SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. SOBOTA, 3 GRUDNIA 1927 ROKU. Nr. 332

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Współczesna Litwa jest wytworem niemieckim!

Polska i Litwa powinny się popierać wzajemnie, a nie osłabiać.

POWAŻNY GŁOS FRANCUSKI O ZATARGU POLSKO - LITEWSKIM.

Paryż, 2.12 (PAT) „Petit Parisien" zamieszcza dziś wstępny artykuł Jacques Seydou, poświęcony zatargowi polsko-litewskiemu. Autor podaje historyczny rys stosunków Polski i Litwy zacząwszy od Władysława Jagiełły i podkreśla, że przez 4 stulecia oba te państwa dzieliły te same koleje, walcząc późnicj wspólnie o odzyskanie swej niepodległości. Obecna republika litewska stanowi wytwór niemiecki, powstały w czasie wojny światowej. Dziś — pisze dalej autor — niema już Jagiełły ani Jadwigi, lecz pozostały dwa narody, które aczkolwiek odmiennego pochodzenia i mowy zbliżyły się ze sobą w ciągu trwających szeregu stuleci współżycia i obecnie powinny popierać się wzajemnie, a nie osłabiać. Jasnem jest, że Sowiety starają się przeszkodzić porozumieniu Polski z Litwą, jednak nie znajdą w tym względzie poparcia Niemiec, idących po drodze porozumienia gospodarczego z Polską i niechcących wobec tego komplikować sytuacji. Ustępstwa, poczynione wzajemnie przez Polskę i Niemcy prowadzą do ustalenia przyjaznych stosunków pomiędzy Warszawą i Berlinem i stanowią najlepszą politykę, odpowiadającą całkowicie ideom Locarna. Sowiety chciały obecnie swą notą przypomnieć Niemcom, że są wrogiem Ligi Narodów i że traktat w Rappallo pozostaje zawsze w mocy. Należy oczekiwać, że Niemcy głosu tego nie posłuchają i pójdą w Genewie w dalszym ciągu po drodze, wytkniętej w Locarno. Są wszelkie dane — kończy autor — do przypuszczenia, że Stresemann zdecyduje się zająć takie właśnie stanowisko.

PRZED PRZEWROTEM NA LITWIE.

Wiedeń, 2.12 (AW) Korespondent genewski „N. Fr. Presse" donosi, że przyjazd marszałka Piłsudskiego oczekiwany jest w Genewie w poniedziałek wieczorem. Marszałek Piłsudski miałby tam zasiąść przy wspólnym stole obrad z Waldemarasem.

Przypuszczają w Genewie, iż marszałek Piłsudski wie, że Waldemaras nie będzie mógł przemówić w Genewie imieniem Litwy, bo tymczasem nastąpi na Litwie przewrót polityczny. Nie jest wykluczonem, że Rada Ligi po burzliwej dyskusji zadowolni się tem, by przypomnieć Polsce i Litwie o ich obowiązkach jako członków Ligi Narodów ale według wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy nie zgodzą się na takie teoretyczne załatwienie polskiego ultimatum i będą się domagały, aby Polska wdała się zniemi w rozprawę dyplomatyczną na temat kwestji litewskiej.

PESYMISTYCZNY NASTRÓJ WIEDNIA

Wiedeń, 2-12. (AW.) Tutejsze koła dyplomatyczne oceniają wprawdzie bardzo pesymistycznie obecną sytuację, przypuszczają jednak, że usilnym staraniom Brianda i Stresemanna uda się w Genewie zażegnać konflikt polsko-litewski i rozwiązać o ile możności sprawę w duchu pokojowym

MINISTER ZALESKI W DRODZE DO GENEWY.

Wiedeń, 2-12. (AW.) Minister spraw zagranicznych p. Zaleski bawił dziś w przejeździe do Genewy przez kilka godzin w Wiedniu. Na dworcu powitany był przez posła polskiego Badera i radcę hr. Romera. Po śniadaniu odbytem u posła Badera, p. minister udał się w dalszą drogę do Genewy. Minister Zaleski bawił w Wiedniu incognito i już ze względu na krótki czas pobytu w Wiedniu nie składał żadnych wizyt. Zainterpelowany przez przedstawicieli prasy co do konfliktu polsko-litewskiego oświadczył, iż nie ma nic nowego do powiedzenia ponadto, co powiedziane zostało w nocie cyrkularnej do mocarstw, z któremi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne oraz co powiedział marszałek Piłsudski w swym znanym wywiadzie.

OPINJA W KOŁACH LIGI NARODÓW

Wiedeń. 2-12. (AW.) Korespondent genewski „N. Fr. Presse" donosi, że wczorajsze oświadczenie marszałka Piłsudskiego wywołało w kołach Ligi wielkie poruszenie, bo dopatrują się w niem powszechnie pewnego rodzaju ultimatum pod adresem Ligi Narodów. Sądzą przeto, że jeśli uchwała Ligi Narodów nie uwzględni wszystkich żądań, wyrażonych w nocie polskiej, marszałek Piłsudski natychmiast zarządzi mobilizację.

LISTY GOŃCZE ZA PLECZKAJTISEM.

Berlin, 2-12. (PAT.) „Berl. Tageblatt" donosi z Kowna, że litewski sąd wojenny wysłał listy gończe za posłem Pleczkajtisem. Listy gończe ogłoszone zostały w dzisiejszej urzędowej „Lietuvic". Pleczkajtis oskarżony jest o zdradę stanu.

Polsko - niemieckie rokowania handlowe zostały po dłuższej przerwie wznowione.

PIERWSZE SPOTKANIE PP. HERMESA I TWARDOWSKIEGO.

Warszawa, 2.12 (Tel. wł.) Dziś rano o godzinie 9.10 przyjechał do Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską b. minister Hermes. Towarzyszyli mu członkowie delegacji niemieckiej.

Gości niemieckich powitali na dworcu poseł niemiecki dr. Rauscher oraz sekretarz poselstwa hr. du Moulin, a z ramienia polskiego M. S. Z. kierownik referatu niemieckiego p. Łażdżewski, sekretarz generalny, delegacji polskiej do rokowań handlowych radca Adamkiewicz oraz referent ekonomiczny w referacie niemieckim p. Kisielnicki.

Warszawa, 2.12 (PAT) Dnia 2-go b. m. przybył do Ministerstwa spraw zagranicznych poseł niemiecki Rauscher i przedstawił zastępującemu ministra Zalsekiego, p. Knollowi oraz dyr. departamentu d-rowi Jackowskiemu kierownika delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską ministra Hermesa.

Warszawa, 2.12 (PAT) Pierwsze spotkanie przewodniczącego delegacji niemieckiej ministra Hermesa oraz przewodniczącego delegacji polskiej ministra Twardowskiego nastąpiło dziś w godzinach popołudniowych.

Biura obu delegacyj mieścić się będą w specjalnie na ten cel przeznaczonych apartamentach pałacu Rady ministrów.

Pismo narodowe przed sądem.

ECHA SPRAWY ZAGINIĘCIA GEN. ZAGÓRSKIEGO. — TAJEMNICA LIKWIDACJI MAJĄTKÓW NIEMIECKICH.

Warszawa, 2-12. (Tel. wł.) Przy sądzie pokoju dla spraw prasowych odbyła się dziś rozprawa z oskarżenia przedstawiciela komisarjatu Rządu p. Krygiera przeciw redakcji „Gazety Warszawskiej Porannej". Rozpatrywane było umieszczenie w jednym z numerów tego pisma trzech artykułów w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego, z których jeden pióra p. Nowaczyńskiego. Największe zaciekawienie budziła treść artykułu redakcji „Ukarać winnych zaginienia generała Zagórskiego". Jako świadkowie zeznawali: pułkownik Kaczmarski, major Wenda i kap. Miładowski. Po świetnej obronie pp. Nowodworskiego i Zabłockiego sąd wydał o godz. 4 popołudniu wyrok uniewinniający redakcję oraz uchylający konfiskatę pisma.

Następnie odbyła się rozprawa przeciw redakcji „Gazety Warszawskiej Porannej" za umieszczenie w swoim czasie artykułu pod tytułem „Opiekunowie niemieckich własności" z okazji nagłego zwolnienia prof. Winiarskiego ze stanowiska prezesa urzędu likwidacyjnego w Poznaniu. Prof. Winiarski pracował w urzędzie tym przez trzy lata. Oskarżał doradca Rządu p. Krygier, bronił mecenas Zabłocki. Jako jedyny świadek wystąpił prof. Winiarski, który w zeznaniach swych stwierdził, że likwidacja wielkiego majątku niemieckiego w województwach zachodnich odbywała się w niezmiernie wolnem tempie, a ostatnio ustała prawie zupełnie. W szybszem znacznie tempie nastąpiła na podstawie reformy rolnej parcelacja wielkich własności polskich w tych okręgach. Po przesłuchaniu świadka sąd odroczył sprawę celem rozpatrzenia materjału.

Rokowania polskich i niemieckich przemysłowców

MAJĄ ZA CEL UŁATWIENIE OFICJALNYCH ROKOWAŃ HANDLOWYCH.

Warszawa, 2-12. (Tel. wł.) Do rozpoczynających się w dniu 8 bm. w Berlinie rokowań polskich i niemieckich przemysłowców przywiązywane są wielkie nadzieje. Przewodnictwo spoczywać będzie w rękach p. Frowcina ze związku przemysłowców Rzeszy. Delegacji polskiej przewodniczyć będzie p. Żychliński, prezes Banku Ziemstwa kredytowego w Poznaniu, wybitny znawca i ekonomista rolny. W dziedzinie gospodarczej nastąpi uzgodnienie wzajemnych postulatów zainteresowanych sfer co do warunków wymiany i obrotu towarów gotowych półfabrykatów, surowców i płodów rolniczych. Pozytywną stroną tej akcji będzie stworzenie ram umowy, ułatwiających delegacjom oficjalnym do rokowań handlowych w znacznym stopniu ich pracę.

Rada gospodarcza.

Warszawa, 2.12 (Tel. wł.) Zamiast istniejących trzech ekonomicznych komisyj opinjodawczych przy Radzie ministrów ma zostać utworzona jednolita, państwowa Rada gospodarcza ,opatrzona autonomją, w pierścieniu instytucyj Rady ministrów.

Wybory do Sejmu i Senatu.

ODBĘDĄ SIĘ DNIA 26 LUTEGO 1928 ROKU.

Warszawa, 2.12 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przyjechał do Warszawy ze Spały p. Prezydent Rzeczypospolitej i podpisał w stolicy dekret o rozpisaniu wyborów do Sejmu i Senatu. Dekret ten zostanie ogłoszony w niedzielę lub poniedziałek. Termin wyborów został wyznaczony na dzień 26 lutego.

PRZEDWYBORCZE NARADY P. P. S.

Warszawa. 2.12 (Tel. wł.) Odbywały się tu narady P. P. S. w sprawie zbliżającej się kampanji wyborczej. Ostateczne decyzje zapadną na radzie naczelnej P. P. S., która się zbliża dnia 18-go b. m.

USTAWA O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa. 2.12 (Tel. kł.) „Dziennik Ustaw" ogłosił dzisiaj dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

P. KNOLL NA POSTERUNKU.

Warszawa. 2-12. (Tel. wł.) W związku z wyjazdem p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego do Genewy, zastępstwo ministra w centrali objął minister pełnomocny p. Roman Knoll

SŁOWNICTWO MORSKIE.

Warszawa, 2.12 (PAT) Wobec braku w słownictwie polskiem ujednostajnionych określeń dla pojęć z dziedziny terminologji morskiej, niezbędnych Ministerstwu przemysłu i handlu dla aktów ustawodawczych, specjalnie stworzona komisja pod przewodnictwem starosty morskiego w Gdyni, gen. M. Zaruskiego, na odbytem w tych dniach w Ministerstwie przemysłu i handlu posiedzeniu ustaliła brzmienie około 200 wyrazów, które zostały następnie podane do wiadomości Ministerstwa przemysłu i handlu. Brzmienie tych wyrazów zaczerpnięte zostało przeważnie z dawnego polskiego słownictwa morskiego z czasów przedrozbiorowych.

PRZEGLĄD PRASY

Bezprawne przeniesienia.

Obecny system znalazł nowe ofiary w osobach posłów b. nauczycieli, których przenosi się do zapadłych kątów na kresach (dr. Prószyński — Jan Zamorski), o ile należą do opozycji.

Art. 57 pragmatyki urzędniczej z dnia 17 lutego 1922 roku brzmi:

„...Po wygaśnięciu mandatu urzędnik powraca do sprawowania swego urzędu, względnie urzędu równego stopniem służbowym w tym samym dziale zarządu państwowego.“

Przeniesienie jest więc, jeśli chodzi o urzędników, dopuszczalne. Profesorowie jednak podlegają art. 56 osobnej pragmatyki nauczycielskiej, z dnia 1.7 1926 r., która powiada:

„Po wygaśnięciu mandatu nauczyciel powraca na poprzednie stanowisko“.

Najjaskrawszym wypadkiem jest przeniesienie posła Prószyńskiego ze Lwowa do Dzisny, o czem pisze „Kurjer Poznański“:

Tego rodzaju przeniesienie przewiduje pragmatyka jako piąty stopień ciężkiej kary po przeprowadzonem śledztwie dyscyplinarnem. Nadto według par. 56 pragmatyki „Nauczyciela nie można pociągnąć do odpowiedzialności służbowej za jego działalność w charakterze członka ciała ustawodawczego“. Dr. Prószyński walczył w Sejmie przeciw niszczeniu polskości szkoły i był autorem wniosku o votum nieufności Dobruckiemu, ale za to nie może ulec prześladowaniu, gdyż inaczej niettylko złamanoby ustawę, ale działalność poselska posłów-urzędników zostałaby uniemożliwiona. Mówi jeszcze par. 58 o przeniesieniu dla dobra szkoły, ale nie da się pomyśleć nadużywanie tego ustępu, by wbrew wyżej podanym przepisom dobierać się do kogoś jednak za działalność poselską i nakładać nań ciężką karę bez żadnego przewinienia i dyscyplinarki.

Nadzieje sekciarzy.

Niedawno bawił w Polsce „ksiądz“ Jasiński z sekty Hodura, który w organie „kościoła narodowego“ pt. „Rola Boża“ tak pisze o zalegalizowaniu tej sekty:

Narazie niema nadziei, by to się stać mogło w bliskiej przyszłości. Obecny rząd jest życzliwy, ale nie chce narażać się rzymskiemu Kościołowi i taki stan potrwa jeszcze długo, chyba, że będzie wybrany bardziej postępowy (!) Sejm, który załatwi odnośny projekt do prawa, przygotowany przez Ministerstwo wyznań religijnych.

Szczegóły.

Prof. Stroński, pisząc w „Warszawiance“ o oświadczeniu premjera Piłsudskiego w sprawie zatargu polsko-litewskiego, zwraca uwagę na konieczność traktowania sprawy w całokształcie:

Skierowywanie uwagi na szczegóły, np. że p. Waldemaras jest niepoczytalny, bezczelny, w szpitalu warjatów, jest niecelowe, gdyż pakt Ligi nie przewiduje badań w tym kierunku, tak iż wszyscy znawcy... prawa międzynarodowego będą tem cokolwiek zaskoczeni. Najlepiej będzie po naszej stronie stać na gruncie całokształtu sprawy bez nadmiaru szczegółów.

Fala żydowska.

„Słowo Pomorskie“ przedstawia ciężkie położenie Wielkopolski, ku której skierowały się obecnie — dzięki korzystnym okolicznościom politycznym — dwie fale: niemiecka i żydowska. O tej drugiej fali czytamy:

I tu niestety nie widać chęci obrony ze strony kompetentnych czynników. Przypominamy zapytanie żydowskiej rady narodowej pod adresem marsz. Piłsudskiego, opierającej się na „przyjętych zobowiązaniach“, dlaczego w wojew. Poznańskiem nadal odmawia się żydom przewłaszczania przy nabywaniu nieruchomości miejskich. Nie przesądzamy wyników tego zapytania, musimy jednakże wskazać na pominięcie w zapytaniu województw Śląskiego i Pomorskiego, o których żydzi byliby zapewne nie zapomnieli, gdyby ich pretensje traktowano tak samo, jak w województwie Poznańskiem. Powołują się przytem na tolerancję b. ministra Młodzianowskiego w udzielaniu obywatelstwa.

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o pewnym fakcie, który zaszedł niedawno w pewnem wiekszem mieście na Pomorzu. Przez noc powstał tam sklep żydowski u zbiegu dwuch ruchliwych ulic. Ponieważ przy tej nocnej wprowadzce nie wypełniono obowiązujących formalności, więc kompetentne czynniki przystąpiły do eksmisji. Wówczas wysoka instancja administracyjna zainterwenjowała wskazaniem, że żydzi są na zachodzie Polski czynnikiem obywatelskim, równoznacznym z ludnością tubylczą.

Pogłoski o wybuchu rewolucji w Rosji.

ODDZIAŁY WOJSKOWE W ROSJI POŁUDNIOWEJ MIAŁY PRZEJŚĆ NA STRONĘ OPOZYCJI.

Wiedeń, 2.12 (PAT) „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Bukaresztu: dzisiaj nadeszła tu z Rosji południowej niepotwierdzona dotąd wiadomość o wybuchu rewolucji w Rosji południowej.

Dziennik „Politika“ ogłasza, że wybuchły tam niepokoje.

Kilka oddziałów przeszło na stronę opozycji.

Wszystkie niepewne oddziały zostały przeniesione z Rosji południowej do innych okolic

Dziesięciolecie zjednoczenia Jugosławji.

MANIFESTACJE UCZUĆ PATRJOTYCZNYCH CAŁEGO KRAJU.

Białogród, 2-12. (PAT.) Dziesiąta rocznica zjednoczenia królestwa S. H. S. dała okazję do wspaniałych uroczystości i manifestacyj uczuć patrjotycznych całego kraju. W Białogrodzie odprawione zostało przez patrjarchę Dymitra w asyście biskupów uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli: książę Paweł z księżniczką Olgą, generalny adjutant króla Pritsa, korpus dyplomatyczny, wyżsi urzędnicy państwowi, oficerowie liczni przedstawiciele stowarzyszeń. Popołudniu odprawiono uroczyste Te Deum w kościele katolickim, dziękczynne nabożeństwa odbyły się również w świątyniach innych wyznań. Dzienniki zamieszczają długie artykuły, w których podkreślają historyczne znaczenie dnia 1 grudnia, wskazując na to, że urzeczywistnienie zjednoczenia było tysiącletniem marzeniem noszącego trzy nazwy narodu. Z najwyższem zadowoleniem notują dzienniki fakt, że 9 lat wystarczyło królestwu S. H. S., aby wzmocnić się i dać się poznać we wspólnem życiu politycznem, które jedynie może zagwarantować pomyślność i lepszą przyszłość Jugosłowian.

Wysiłki Francji na drodze rozbrojenia

W ŚWIETLE DYSKUSJI BUDŻETOWEJ W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Paryż, 2-12. (PAT.) Izba deputowanych prowadziła w dniu dzisiejszym dyskusję nad budżetem ministerstwa wojny. Sprawozdawca podkreślił, że **Francja uczyniła na drodze rozbrojenia największe wysiłki ze wszystkich wielkich narodów. Armja francuska, złożona w 1914 roku z 900.000 ludzi, w roku 1928 składać się będzie z 580.000 ludzi,** licząc łącznie armje lądowe, morskie i lotnictwo. W dalszym ciągu sprawozdawca zaznaczył, że Stany Zjednoczone, Anglja i Japonja zwiększyły znacznie swe wydatki, natomiast **Francja, Niemcy i Rosja zmniejszyły je blisko o jedną czwartą, przyczem wydatki niemieckie są nadal znacznie wyższe, niż francuskie.**

Sąd obywatelski

ROZPATRZY RAZ JESZCZE WSZYSTKIE ZARZUTY STAWIANE POSŁOWI KORFANTEMU.

Warszawa, 2-12. (Tel. wł.) B. poseł Korfanty zwrócił się do b. przewodniczącego sądu marszałkowskiego w sprawie czynionych mu zarzutów, b. posła Thugutta, z listem, w którym oświadcza, że sąd marszałkowski w motywach wyroku nie uwzględnił danych, jakiemi poseł Korfanty tłomaczył swoje postępowanie, czem wyrządził mu wielką krzywdę. Wobec tego b. poseł Korfanty całokształt zarzutów odda innemu sądowi obywatelskiemu. W związku z tem oświadczeniem nie dojdzie do skutku sąd obywatelski w składzie sądu marszałkowskiego, który w poniedziałek miał rozpatrywać działalność p. Korfantego w okresie plebiscytowym

Echa śląskie.

Skarga bez dowodów.

Osławiony „Volksbund“ wystosował zażalenie na wojewodę śląskiego dr. Grażyńskiego w sprawie powołania komisarycznej Rady miejskiej m. Katowic. Zażalenie swoje „Volksbund“ motywuje, rzekomo nierównem zastosowaniem ustawy na niekorzyść mniejszości niemieckiej i domaga się, aby sprawa ta była rozpatrywana przez Urząd dla spraw mniejszości, w myśl art. 151 Konwencji Genewskiej. Dalej „Volksbund“ domaga się rozpatrzenia zażalenia przez Urząd dla spraw mniejszości w terminie 20-dniowym i przekazania sprawy p. Calonderowi. Jak się dowiadujemy, Urząd dla spraw mniejszości zażądał od „Volksbundu“ przedłożenia dowodów, że powyższa sprawa nie cierpi zwłoki. Jednakże „Volksbund“ dotychczas nie przedłożył Urzędowi żadnych dowodów w sprawie nagłości sprawy, a nawet nie określił bliżej swego stanowiska. Wobec powyższego zażalenie „Volksbundu“ nie będzie bliżej rozpatrywane do czasu spełnienia żądań Urzędu dla spraw mniejszości.

4 miljony złotych na potrzeby Śląska.

W związku z ostatnim pobytem wojewody Grażyńskiego w Warszawie, Rada ministrów uchwaliła wyznaczyć 4 miljony 300 tysięcy złotych na potrzeby Śląska, a to budowę domów robotniczych, rozbudowę szos, oraz na cele oświatowe. Ponadto wyznaczono 60 tysięcy zł. na dokończenie budowy lotniska w Katowicach.

Wiadomości ze stolicy.

ŻYDZI W URZĘDACH POCZTOWYCH. Delegacja żydowska zgłosiła się u ministra poczt i telegrafów i wystąpiła z propozycją przyjmowania do urzędów pocztowych w charakterze urzędników osób żydowskiego pochodzenia, zaznaczając jednocześnie, że w urzędach pocztowych b. Kongresówki jest zamało żydów. Na swoje utyskiwania delegaci żydowscy otrzymali podobno w odpowiedzi obietnicę przychylnego potraktowania wysuniętych propozycyj.

TEATR POPULARNY W WARSZAWIE. Ideę stworzenia w stolicy teatru popularnego na wyższym poziomie artystycznym podjął dr. Tadeusz Konczyński, autor dramatyczny. Teatr ten mieścić się będzie w gmachu byłego teatru im. Fredry, który został odpowiednio przebudowany.

PRZESILENIE W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH. Członkowie zarządu warszawskiej Kasy chorych złożyli swoje mandaty na tle zatargu jaki powstał przy rozdziale mandatów na poszczególne partje.

KRADZIEŻ W POSELSTWIE BRAZYLIJSKIEM. W poselstwie brazylijskiem w Warszawie dokonano kradzieży szeregu antyków wartości około 80.000 złotych. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

LATARNICY PRZEJDĄ DO HISTORJI. Gazownia miejska w stolicy wprowadza automatyczne zapalanie i gaszenie latarń ulicznych wprost z gazowni bez używania latarników. W tym celu do każdej z 5000 latarń umieszczony będzie specjalny automat.

PANAMA W POLICJI WARSZAWSKIEJ. Już od dłuższego czasu wśród niższych funkcjonarjuszy policji w Warszawie panowało niezadowolenie z powodu otrzymania zamiast 40 zł. gotówką przeznaczonych przez komendę główną p. p. dla każdego policjanta — na obuwie — surowca w postaci skóry. Rozdany towar okazał się tak lichy, iż szewcy ocenili go najwyżej na 15 zł. Znalazł się jeden z odważniejszych policjantów, który o krzywdzie jaka spotkała jego i kolegów, zawiadomił piśmiennie Ministerstwo spraw wewnętrznych. Na skutek tego doniesienia, onegdaj przybyła do intendantury policji w ratuszu komisja wojskowa. Wstrzymano dalsze wydawanie kompletów skór, przyczem skład intendantury opieczętowano. Do komendy policji wezwano celem przeprowadzenia dochodzenia cały skład komisji wraz z naczelnikiem intendantury, nadkomisarzem Jamiołkowskim. Po przeprowadzeniu dochodzenia, zawieszono w czynnościach komisarzy: Kowalewskiego, Ciesielskiego, Manowskiego i aspiranta Baranowskiego, oraz st. przodownika Juljana Wlazło, st. posterunkowego Ignacego Sztolcmana i posterunkowych: Stefana Wesołowskiego i Stanisława Gławacza.

DELEGACI SOWIETÓW ZMYKAJĄ Z GENEWY.

Genewa, 2.12 (PAT) Dwaj eksperci należący do składu delegacji sowieckiej, odjechali stąd dziś rano. Reszta delegatów wyjeżdża jutro.

O jednolity front.

Przed kilku dniami jeden z organów warszawskich udowadniał długo i szeroko, że przy zbliżających się wyborach poza mniejszościami narodowemi, które — jak wiadomo — związały się w jeden blok, z polskiej strony występujące ugrupowania będzie można podzielić na dwa odłamy według tego, czy pójdą do wyborów z walką przeciwko obecnemu Rządowi i marsz. Piłsudskiemu, czy z poparciem obecnego Rządu i marsz. Piłsudskiego.

Otóż z góry zastrzedz się trzeba, że niema nic mniej aktualnego nad tę miarę, wedle której, upraszczając sobie programy i dążenia społeczno-polityczne, społeczeństwo polskie miałoby się ograniczyć do ujawnienia swoich sympatyj czy antypatyj wobec osób, choćby najwyżej postawionych lecz w życiu państwa mających charakter przejściowy. Tylko pierwotny sposób myślenia mógłby się ograniczyć do tak płytkiego ujęcia spraw państwowych.

Rozstrzygnie się bowiem przy wyborach, jaką reprezentację parlamentarną otrzyma państwo. I tu trzeba bez osłonek powiedzieć, że w obecnych warunkach Polsce zagraża owładnięcie jej parlamentu przez większość socjalistyczno - radykalno - mniejszościową. Stąd wynikają dalsze niebezpieczeństwa. Wzrost radykalizmu, torującego drogę komunizmowi, może zagrozić podstawom bytu państwowego i społecznego, gdyż lewica w razie zwycięstwa projektuje bardzo radykalne zmiany Konstytucji. Niewątpliwie grozi Polsce podział jej terytorjum na drobne ustroje samorządowo - narodowościowe, dalsze przykrócenie czy znoszenie prawa własności, wrogi stosunek państwa do kościoła i t. d.

Wobec takich perspektyw, które są niedostępne tylko dla ślepców, tylko silny, zgrany i jednolity zespół obozu narodowego będzie mógł w przyszłym Sejmie stawić czoło niebezpieczeństwu.

Obozem narodowym nie nazwiemy jednej partji. Zapatrywania na rolę poszczególnych partyj uległy szczęśliwej zmianie i wśród ludzi głębiej i uczciwie myślących o sprawach państwa wytworzyła się niechęć do tych licznych szyldów partyjnych, które zasłaniały często perspektywę spraw publicznych.

Obozem narodowym w obecnej sytuacji możnaby nazwać zgrupowanie tych wszystkich — grup i osób — które rozwój państwa polskiego chcą oprzeć na fundamencie polskiej tradycji, na zasadach kościoła katolickiego, na podstawie prawa własności, a Polskę rozbudować jako państwo narodowe, którego gospodarzem byłoby społeczeństwo polskie.

Ostatnie lata tyle nam dały doświadczeń, że nie powinniśmy powtarzać raz popełnionych błędów. Takim błędem byłoby pojawienie się odrębnych list wyborczych tych ugrupowań, na które rozbił się w Sejmie t. zw. obóz narodowy. Masy, nie zdające sobie sprawy z różnic partyjnych, byłyby zdezorjentowane w razie takiego rozbicia, czego skutkiem byłaby abstynencja od wyborów, co zwiększyłoby szanse lewicy. Ale wspólna akcja wyborcza nie powinna ograniczać się do doraźnego sojuszu i wzajemnej asekuracji posiadanych mandatów. Opinja publiczna między innemi zniechęciła się do Sejmu dlatego, że wybrani z jednej listy posłowie podzieli się w ostatnim Sejmie na odrębne kluby i partje i często występowali w ważnych sprawach oddzielnie.

Dla szerokiego ogółu nie ma żadnego uzasadnienia podział obozu narodowego na stronnictwa. Dość tych stronnictw, dość partyjnictwa! — odzywa się głos powszechny. I dlatego zbliżające się wybory powinny się odbyć na podstawie wspólnego programu pozytywnego co do zagadnień zasadniczych z wyraźną tendencją do jednolitości stanowiska politycznego w przyszłym Sejmie, do wytworzenia jednego wielkiego stronnictwa narodowego. A w takim obozie — co jest rzeczą zrozumiałą — w takiem wielkiem stronnictwie, które zniweluje partyjne swary i rozbieżności, powinny się znaleźć tylko jednostki z wysokiemi kwalifikacjami, zwłaszcza moralnemi.

Tylko w ten sposób postawiona akcja wyborcza zdolna jest porwać szerokie koła polskiego społeczeństwa, które chce tworzyć przyszłość Polski, jako państwa narodowego i katolickiego.

Vox populi.

Propaganda antykomunistyczna w Paryżu

ZA POMOCĄ POPULARNYCH AFISZÓW.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Paryż, w listopadzie 1927 r.

Jeden z wielkich dzienników paryskich otworzył niedawno subskrypcję na zainicjowanie walki z komunizmem przez zbieranie specjalnych na ten cel funduszów. Dotychczas zebrać zdołano **kilkaset tysięcy franków.**

To, co za zebrane tą drogą pieniądze zrobiono, zwraca już ogólną uwagę, jako celowa propaganda walki z komunizmem. Obrano mianowicie za **oręż walki afisze,** stanowiące, jak wiadomo, jeden z najcharakterystyczniejszych rysów ulicy paryskiej.

Obok olbrzymich płacht jaskrawo kolorowych, zachwalających wszelkiego rodzaju produkty przemysłu francuskiego i zagranicznego, często przecinających ulicę i zwisających na specjalnie przeciągniętych przez nią sznurach, niemniejszą, może drogą kontrastu, uwagę zwracają skromniejsze rozmiarami, ale wymowne treścią plakaty i afisze antykomunistyczne.

Wielkie zwłaszcza powodzenie ma jeden z takich afiszów antykomunistycznych, przedstawiający robotnika francuskiego, trzymającego za rękę dziecko, a obok innego robotnika, prawdopodobnie komunistę, do którego pierwszy mówi: „Wiem, że komunizm w Rosji wtrącił tysiące robotników w przepaść nędzy, głodu i śmierci. Nie chcę, aby dziecko moje spotkał taki sam los“... Jeszcze większe wrażenie wywołuje inny afisz, wyobrażający robotnika w czerwonym krawacie z rozpijaczoną twarzą, plującego na grób Nieznanego Żołnierza. Wymowny w swoim lakoniźmie podpis pod tym afiszem głosi: „Oto komunizm!“ Na jeszcze innym afiszu oddział żołnierzy czerwonej armji strzela do ustawionej pod murem gromady ludzi: mężczyzn, kobiet i dzieci, wynędzniałych, z wyrazem upiornego przerażenia w obłąkanych rozpaczą oczach. Podpis: „Tak się dzieje w Rosji!“.

Są też afisze, godzące w najczulszą stronę oszczędnego i zabiegliwego petit bourgeois, francuskiego. Czerwona gwardja rekwiruje dobro właściciela fabryki, warsztatu, sklepu, folwarku, mieszkania, zabiera mu wszystkie jego oszczędności. Podpis: „Komunizm to znaczy, że ani twoje bydło i zboże w twojej stodole, ani łóżko, na którem śpisz i odpoczywasz po ciężkiej pracy, ani nawet kołyska, w której spoczywa twoje dzieciątko, nie należą do ciebie — są własnością komuny i w każdej chwili mogą ci być odebrane“.

Tej antykomunistycznej propagandzie przeciwstawiono w jednym ze specjalnych lokalów na rue de Lafayette **wystawę afiszów komunistycznych rosyjskich.** Poza ilustracją obrazkową krwawych zbrodni caryzmu, oraz piramidy klasowej podczas dawnego regime'u z carem u szczytu, dygnitarzami, szlachtą, wojskiem i urzędnikami, opierającymi się i ciążącymi na ramionach bogatej burżuazji, która zkolei uciska drobne mieszczaństwo, zaś cała ta drabina miażdży klasę robotniczą i bezrolnych włościan, większość afiszów pro komunistycznych ma raczej charakter statystyczny, opiera się na cyfrach i wykresach graficznych. Oczywiście komunizm w nich przedstawiony jest jako raj, na ziemi, ziszczający wszystkie postulaty reformy socjalnej.

Do duszy ulicy, do przekonania przeciętnego obywatela francuskiego skuteczniej przemawia jednak metoda, obrana przez propagandę antybolszewicka.

S. A.

W dziewiątą rocznicę zjednoczenia S. H. S.

PO PRZEGRANEJ PAŃSTW CENTRALNYCH. — POD PRESJĄ WPŁYWÓW WŁOSKICH. — UNIFIKACJA PAŃSTWA.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Białogród, 30 listopada.

Dnia 1 grudnia cała Jugosławja obchodziła uroczyście dziewiąty jubileusz swego zjednoczenia. W dniu tym upłynęło 9 lat od chwili, kiedy spełniły się najgorętsze marzenia wielkich patrjotów serbskich, chorwackich.

Jak doszło do stworzenia samodzielnego i zjednoczonego królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców? Rząd austro-węgierski próżno usiłował znaleźć w roku 1918 takie rozwiązanie problemu jugosłowiańskiego, które dla obu zainteresowanych stron byłoby do przyjęcia. Po załamaniu frontu salonickiego w roku 1918 nie można już było przeciwdziałać biegowi wypadków, zmierzającemu wyraźnie do definitywnego oderwania się ziem jugosłowiańskich od monarchji austro - węgierskiej. Dnia 31 października tegoż roku narodowa rada jugosłowiańska (Narodno Vijecze), będąca najwyższym organem organizacyj jugosłowiańskich na terytorjum, byłej monarchji austro - węgierskiej, oznajmiła państwom koalicyjnym, że utworzone zostało państwo jugosłowiańskie, które zamierza się zjednoczyć z Serbją i Czarnogórzem. W czasie od 6 — 9 listopada 1918 r. odbyły się w Genewie narady pomiędzy przedstawicielami Jugosłowian austro - węgierskich z serbskim prezesem rady ministrów, Nikolą Pasiczem, na których ustalono warunki zjednoczenia wszystkich szczepów jugosłowiańskich w jedno państwo. Dnia 25 listopada „Narodno Vijecze“ w Zagrzebiu zadecydowało o dalszych losach państwa Słoweńców, Chorwatów i Serbów, które zjednoczone zostało ze starą Serbją i Czarnogórzem, tworząc wraz z niemi królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, to jest dzisiejszą zjednoczoną Jugosławję. Formalne wykonanie uchwały tej nastąpiło dnia 1 grudnia 1918 r., w Białogrodzie, gdzie regent Aleksander na uroczystej audjencji przyjął przedstawicieli rady narodowej, która całą władzę, sprawowaną od chwili rozpadnięcia się monarchji austro-węgierskiej nad prowincjami jugosłowiańskiemi przelała na monarchę białogrodzkiego.

Od chwili tej upłynęło 9 lat. Ogólny entuzjazm w wielu wypadkach ustąpił miejsca pewnemu rozczarowaniu. Nic właściwie niema w tem dziwnego, bo przecież zadania, przed jakiemi znalazło się nowe państwo, były olbrzymie, a sąsiad zachodni zjednoczonej Jugosławji od pierwszej chwili nie ukrywał swych zamiarów, zmierzających do opanowania Bałkanów. Już dnia 5 listopada 1918 r. zagarnęła Italja całą flotę austro-węgierską w Poli, tak że królestwo SHS stanęło przed trudnem zadaniem wybudowania nowej własnej floty, która potrzebna mu jest do ochrony swego wybrzeża. Stosunek do Włoch był przez całych 9 lat najdonioślejszym problemem jugosłowiańskiej polityki zagranicznej, a przyznać należy, że włoska polityka zagraniczna potrafiła znakomicie wykorzystać dla swych celów trudności wewnętrzne, z jakiemi Jugosławja musiała w pierwszych latach swego istnienia walczyć.

Pomimo trudności, jakie do pokonania miał rząd jugosłowiański zarówno na polu polityki wewnętrznej jak i zagranicznej, konsolidacja młodego państwa uczyniła w ciągu pierwszych 9 lat jego istnienia bardzo poważne postępy. Najważniejsze zadanie, przed jakiem stanął po zjednoczeniu ziem jugosłowiańskich rząd białogrodzki, to jest unifikacja ogólno-państwowa, postępuje szybko naprzód. A wiedzieć trzeba, że nie było rzeczą łatwą dokonać unifikacji państwa, które jeszcze przed 15 laty rozbite było na 5 niezależnych od siebie jednostek administracyjnych. Antagonizm między Serbami a Chorwatami, który punktu kulminacyjnego dosięgnął przed 3 laty, dzisiaj jest już tak słaby, że o niebezpieczeństwie ewentualnego usamodzielnienia Chorwacji i Słowenji, o czem przed 3 laty jeszcze mówiono, nie może być już mowy. Przywódca Chorwatów, Radicz, był już kilkakrotnie członkiem rządu białogrodzkiego, a w roku bieżącym zaniechali bojkotu Skupszczyny dwaj najwytrwalsi federaliści z Chorwacji.

Bilans działalności gospodarczej rządu białogrodzkiego w ciągu ubiegłych lat 10 przedstawia się wprost imponująco. Tak np. miasto Skoplja, którego ilość mieszkańców od końca wojny podwoiła się, wybudowało w ciągu ostatnich kilku lat kilkaset domów ogólnej wartości miljarda dynarów. W okolicach Panczewa podjęte zostały roboty około budowy największego w Europie mostu. Przemysł jugosłowiański, który przed wojną prawie wcale nie istniał, rozwija się bardzo szybko i w niektórych dziedzinach jest już zdolny do konkurencji z przemysłem zagranicznym. Pomyślnie rozwija się również jugosłowiańskie gospodarstwo wiejskie, odgrywające bardzo poważną rolę w życiu ekonomicznem kraju.

Konsolidacja wewnętrzna Jugosławji przyczyni się niewątpliwie do dalszego wzmocnienia pozycyj międzynarodowych królestwa SHS, które stopniowo staje się najpoważniejszym czynnikiem politycznym na półwyspie Bałkańskim. Niedawne podpisanie paktu przyjaźni z Francją jest najlepszym dowodem wzrostu potęgi mocarstwowej zjednoczonego królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

S. M—icz.

Przed sprowadzeniem zwłok gen. Bema.

25 MAJA P. ROKU UROCZYSTOŚC SPROWADZENIA ZWŁOK

W roku przyszłym przypada 77 rocznica zgonu gen. Józefa Bema. Przygotowania do uczczenia tej rocznicy postępują raźno. Na posiedzeniu komitetu obchodowego w Warszawie ustalono, że władze polskie zwrócą się w drodze dyplomatycznej do rządu rumuńskiego, ażeby wydał pomnik gen. Bema, ustawiony w Marosz Vasarhely przez Węgrów, a który po wojnie światowej, kiedy Siedmiogród został przyłączony do Rumunji, usunięto gdzieś do szopy. Pomnik ten przedstawiał się bardzo okazale.

Wzniesiony on został w roku 1880.

W Tarnowie, miejscu urodzenia gen. Bema, powstanie mauzoleum. Mauzoleum to według projektu architekta dr-a A. Szyszki Bohusza obejmuje sarkofag dla trumny, wznoszący się na sześciu wspaniałych kolumnach do wysokości drugiego piętra. Mauzoleum otoczone będzie wielkiemi kulami, połączonemi z sobą łańcuchami.

Należy dodać, że protektorat nad akcją uczczenia rocznicy zgonu gen. Bema objął p. Prezydent Mościcki, a jako członkowie honorowi do komitetu weszli: marsz. Piłsudski, Bartel, Zaleski, poseł węgierski Belitzka i poseł turecki Kemal Bej. Komitet opracował program sprowadzenia zwłok gen. Bema przez Konstantynopol do Tarnowa i ustalił dzień złożenia ciała do mauzoleum na 25 maja p. r.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Budzenie Sosnowca.

Pan Edmund Bieder, znany w Krakowie poeta, wygłosił w ub. czwartek w sali teatru sosnowieckiego odczyt p. t. „Idę budzić naród", który to tytuł w czasie odczytu uległ pewnej zmianie, prelegent bowiem zeznał, że tytuł ten powinien właściwie brzmieć. „Idę budzić dusze".

Osoba pana Biedera budzi w nas niekłamaną zazdrość, bo zaiste godzien zazdrości jest człowiek, który czuje w sobie powołanie do budzenia dusz, czego przecież zwykły śmiertelnik dokonać nie może. To wysokie mniemanie o sobie stawia p. Biedera w rzędzie ludzi nie zwykłych. Niezwykły też był i odczyt, o ile tak można nazwać sposób budzenia piętnastu słuchaczy łącznie ze służbą teatralną.

Pan Bieder, jako poeta, znany jest ze swego zacięcia humorystycznego. Odczyt wbrew intencjom prelegenta był również pełen humoru, a efekt był tem większy, że p. Bieder mówił poważnie i z przejęciem, co jak wiadomo, jest niezawodnym środkiem do wzbudzenia wesołości wśród audytorjum przy opowiadaniu dobrego kawału. Słowem, publiczność bawiła się doskonale, wykazując dużo dobrego taktu i cierpliwości, bo prócz nielicznych jednostek publiczność przetrwała na sali bohatersko aż do końca odczytu.

Humor p. Biedera polegał na tem, że prelegent co pewien czas zapewniał kilku swoich ubawionych słuchaczy, że o tem i o owem nie chce mówić i rzeczywiście, mimo godzinę trwających wywodów, prelegent kompletnie nic nie powiedział, nie zdradzając się przed publicznością ani słowem z tego, o co mu właściwie chodzi. To tajemnicze ukrywanie sensu odczytu było istotnie nieladą majstersztykiem.

Odczyt pod tytułem „Idę budzić naród" zakończył się około godz. 9 min. 15 wiecz. ku ogólnemu zadowoleniu i przebudzona publiczność poszła spać.

Na zakończenie zasadnicze pytanie. Od kogo to zależy, aby takich odczytów więcej w teatrze nie było?

K. Ć—rk.

GŁOSY PUBLICZNE.

Szanujmy drzewa przydrożne.

Wobec rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego w sprawie zadrzewiania wszelkich wolnych placów i ulic w miastach i miasteczkach nie zaszkodzi zwrócić uwagi mieszkańcom naszego miasta, by więcej niż dotąd opiekowali się drzewami przydrożnymi. Przechodząc ulicami Sosnowca jak i szosami przyległemi, można zauważyć mnóstwo drzew pokaleczonych i obłamanych gałęzi.

Przyczyną tego zjawiska jest brak zainteresowania się ze strony przechodniów, na oczach których kaleczy się drzewka, stanowiące własność publiczną, bez jakiejkolwiek reakcji z ich strony. Również bezpańsko chodzące kozy wiele ogryzają drzew, powodując przez to ich usychanie. Najgorszym zaś objawem jest, że swawolne wyrostki łamią wpół niedawno posadzone drzewa (w roku b. na ul. Długiej i Żytniej) lub zabierają paliki, wbite dla ich podpory, także autobusy obijają drzewka otwartemi z boku drzwiami, podczas rozmijania się, a przeważnie w czasie budowy kanalizacji i toru tramwajowego, jeżdżąc do połowy zajętemi drogami.

Wziąwszy pod uwagę, że drzewko wraz z palikiem kosztuje kilka złotych, a posadzenie go i pielęgnacja także pociągają pewne koszty, pożądanem byłoby o każdem uszkodzeniu drzewka donosić odpowiedniej władzy w celu ukarania szkodników.

Czem są drzewka uliczne dla miast, a przeważnie tak zadymionych, jak w Zagłębiu, pisze o tem p. A. Zaleski w „Ogrodniku" nr. 19 br. w artykule pt. „Drzewa na ulicach miejskich", między innemi:

— Drzewa na ulicach miasta mają znaczenie pierwszorzędne pod względem estetycznym. Zielenią swą, miłe widzianą wszędzie i zawsze pociągającą, łagodzą one jaskrawość murów, znaków i okien wystawowych, urozmaicają wygląd monotonny ulic miejskich, ożywiają miasto i stroją je niepospolicie, stanowiąc dlań ozdobę niczem nie zastąpioną.

Pozatem drzewa na ulicach miasta wytwarzają piękne perspektywy i stanowią malownicze uzupełnienie efektów architektonicznych, dając tło i oprawę wspaniałą dla pięknych gmachów, kościołów i pomników.

Pod względem higjenicznym drzewa osłabiają latem promieniowanie murów rozpalonych przez słońce, chronią mieszkania i publiczność na ulicach od spieku słonecznego. Silnie wyparowując z siebie wilgoć podczas letnich upałów, wybitnie ochładzają powietrze w mieście, osłabiają siłę wiatrów i powstrzymują rozprzestrzenianie się kurzu, tłumią wreszcie przykry dla słuchu zgiełk uliczny, po zatem jak każda roślinność, zwiększają procentową zawartość tlenu w powietrzu.

Warto przeto uważać na szkodników i przeszkadzać w niszczeniu drzewek.

S. M.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 Sobota	Dziś Franciszka Ksaw. Jutro Barbary P. M. Wsch. słońca 7.19 Zach. „ 15.30

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Braterstwo krwi".

Kino „Sfinks"—„Biała niewolnica".

Kino Momus: „Miłość w purpurze krwi". — „Oj te kobietki".

× ZASIŁEK DLA URZĘDNIKÓW. W dniu 1 b. m. przypadł termin płatności drugiej połowy jednorazowego zasiłku dla wszelkich pracowników państwowych, wyjąwszy kolejarzy, którzy drugą połowę zasiłku pobrali już w dniu 1 listopada r. b. Kwoty te wahały się od 48 zł. 60 gr. do 300 zł. w zależności od grupy uposażenia.

× NOWA TARYFA TELEFONICZNA NA PROWINCJI. Wobec wprowadzenia od dn. 1 grudnia r. b. podwyższonej taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, Ministerstwo poczt i telegrafów zawiadomiło wszystkie podwładne urzędy, iż nowa taryfa telefoniczna zawiera zasadniczą zmianę warunków korzystania z komunikacji telefonicznej w obrębie sieci powiatowych. Za rozmowy dalsze i podmiejskie, które dotychczas były przeprowadzane bezpłatnie, ustala się inne niż dotychczas normy dla każdej sieci prowincjonalnej, którą w zależności od terenu i liczby abonentów podzielono na 5 grup. Wobec tego polecono urzędom przeprowadzić podział istniejących prowincjonalnych centralnych stacyj telefonicznych i uszeregowania według ustalonych nowych 5 grup, od czego będzie zależało stosowanie opłat za korzystanie z telefonów. O zmianie warunków opłat telefonicznych Minister stwo poleca indywidualnie zawiadomić każdego z abonentów danej centrali.

Zarządzenie to nie dotyczy naszego Zagłębia, gdzie telefony są w ręku polskiej akcyjnej spółki telefonicznej, a nie pod zarządem Min. poczt i telegrafu.

× PODROŻENIE W LISTOPADZIE. Według danych komisji statystycznej przy inspektoracie pracy w Sosnowcu procent podrożenia w ubiegłym miesiącu wyniósł 0,55 proc.

× UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Jak wiadomo, od 1 stycznia pracownicy umysłowi podlegną ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy. Dowiadujemy się, że woj. Kieleckie bez Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy należeć będzie do zakładu ubezpieczeniowego we Lwowie. Zagłębie Dąbrowskie (Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa, Zawiercie) łącznie ze Śląskiem należeć będzie do zakładu ubezpieczeniowego w Królewskiej Hucie. Zakład ten obejmie około 37 tys. ubezpieczonych.

× ZASZCZYTNE ODZNACZENIE PRZEMYSŁU ZAGŁĘBIA. Na ostatniej międzynarodowej wystawie w Paryżu fabryka łańcuchów p. Fr. Kapuścika w Będzinie otrzymała za swe wyroby złoty medal i najwyższe odznaczenie „Grand Prix".

Onegdaj doręczono p. Kapuścikowi wspomniane odznaczenia, oraz stosowne zaświadczenie, potwierdzone przez władze francuskie i polskie.

Takie same odznaczenie otrzymała fabryka Klajn w Dąbrowie, za swe eksponaty na wspomnianej wystawie.

Repertuar teatru w Sosnowcu

Dziś — premjera znakomitego wodewilu Nestroya p. t. „Trójka hultajska" z udziałem całego zespołu. Role tytułowe spoczywają w rękach pp. Brandta, Dębowicza i Jaglarza. Śpiewy, ewolucje, tańce i wesoła akcja dają gwarancję, że sztuka zdobędzie powodzenie na czas dłuższy. Reżyserja spoczywa w rękach, świeżo pozyskanego dla naszej sceny artysty p. Józefa Dębowicza. Orkiestra pod kierownictwem p. Al. Spluwacza. Początek o godz. 8.15. Ceny od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

„Trójka hultajska" powtórzona będzie w niedzielę dwukrotnie popołudniu o g. 4.15 i wieczorem o 8.15.

W poniedziałek Wielka akademja ku uczczeniu 20-letniej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Udział całego zespołu. W programie wyjątki z najcelniejszych utworów wielkiego poety. Początek o godz. 8.15. Ceny od 50 gr. do 1.70 zł.

Teatr w Katowicach.

WYSTĘP ZNAKOMITEGO SKRZYPKA HISZPAŃSKIEGO JUANA MANENA.

Zapowiedziany na wtorek dnia 6 grudnia występ najznakomitszego współczesnego skrzypka hiszpańskiego Juana Manena, wywołał wśród szerokich warstw muzykalnej publiczności niebywałe zainteresowanie. Znakomity ten artysta, którego Katowice podziwiać będą po raz pierwszy, wykona niezwykle ciekawy i piękny program, obejmujący szereg najwspanialszych dzieł literatury skrzypcowej, między innemi dzieła Mozarta, Tartiniego, Bacha, Schuberta i Paganiniego, Sarasatego oraz szereg kompozycyj własnych. Juan Manen grać będzie na koncercie na skrzypcach Sarasatego bezcennej wartości, wypożyczonych artyście przez króla hiszpańskiego, jako największemu skrzypkowi hiszpańskiemu. Akompaniować mistrzowi będzie znany pianista prof. Max Neufeld. Ceny miejsc od 1 do 8 zł. do nabycia w kasie teatru. Telefon 24-48.

REPERTUAR.

Sobota dnia 3 bm. „Casanova".

Niedziela 4 bm. „Warszawianka" i „Noc Listopadowa" pop. o godz. 3.30.

Niedziela dnia 4 bm. „Halka".

Wtorek 6 bm. koncert Juana Manena.

Środa 7 bm. „Aida" (premjera).

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE. W poniedziałek dnia 5 bm. odbędzie się posiedzenie Rady m. w Będzinie podług następującego porządku obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Wybór ławnika. Wybór czterech przedstawicieli i dwuch rzeczoznawców do Rady nadzorczej zakładu elektrycznego. Sprawa zaginionych aktów. Sprawa zamiany gruntu obok stacji w Nowym Będzinie. Sprawa zmiany punktu piątego regulaminu Rady m. Wybór komisji do spraw wodnych i kanalizacyjnych. Sprawa zamiany auta miejskiego. Sprawa umorzenia nadpłaconej sumy b. prezydentowi Ryppowi. Projekt budżetu dodatkowego. Sprawa budowy hal targowych. Sprawa budowy domu czynszowego. Sprawa zmiany kierunku ulicy Okrzei i ulicy Mostowej. Sprawa budowy kiosku na placu 3 Maja. Zmiana składu osobowego komisji spraw ogólnych.

× W SPRAWIE PODWYŻKI PŁAC DLA DRUKARZY odbędzie się konferencja w Inspektoracie pracy w Sosnowcu we wtorek dnia 6 bm. o godz. 2 popoł.

Pierwszy tramwaj

NA DROGACH ZAGŁĘBIA.

Nareszcie nadszedł dzień, w którym sygnał tramwajowy zadzwonił na ulicach Zagłębia!

Oto wczoraj, jak zapowiadaliśmy w ub. czwartek, odbyła się pierwsza próbna jazda wozu tramwajowego na linji Będzin — Sosnowiec. Około godz. 9 wieczorem z remizy tramwajowej w Będzinie wyruszył w kierunku Sosnowca pierwszy wóz, prowadzony przez mechanika, przysłanego z Anglji do zmontowania wozów. Z powodu zanieczyszczenego toru, który trzeba było oczyszczać, sygnał tramwajowy rozległ się w śródmieściu Sosnowca około godziny 10. Jak nas poinformowano, próba wypadła nadzwyczaj pomyślnie.

Wczorajsza jazda, rzecz zrozumiała, była niebylejaką sensacją dla mieszkańców Sosnowca i Będzina. Liczne przeto tłumy wyległy na ulice, podziwiając z zadowoleniem okazały wóz, posuwający się dumnie po szynach.

× SPRAWA IMPORTU TRZODY RUMUŃSKIEJ. Pisaliśmy niedawno o konferencji w starostwie przedstawicieli miejscowych samorządów, gdzie tematem obrad była sprawa importu do Zagłębia nierogacizny z Rumunji.

Aczkolwiek w zasadzie uznano import za rzecz niepożądaną, jednakże, nie chcąc pozbawić się możności regulowania w razie potrzeby cen mięsa tłuszczu i wyrobów rzeźniczych, samorządy wyraziły opinję, iż z pozwoleń na import, wydawanych wyłącznie miastom, należy korzystać.

Obecnie konjunktura w tej dziedzinie tak się zmieniła, iż z miast Zagłębia tylko Sosnowiec wykorzystał swe pozwolenie, natomiast do pozostałych miast trzody rumuńskiej nie dostarczono, gdyż z uwagi na cenę importerzy nie mogli narażać się na straty.

W sprawie tej bawił w Zagłębiu delegat wojewódzkiego lekarz weterynarji p. Gołębiowski, który jednocześnie omawiał sprawy ewentualnych zarządzeń, dotyczących ścisłego przestrzegania kardynalnego warunku importu, t. j. aby transporty sprowadzane były sprzedawane w miejscu przeznaczenia, czyli w mieście, dla którego były przeznaczone.

Samorządy, łącznie z władzami państwowemi mają opracować środki zaradcze, w postaci zaprowadzenia skuteczniej kontroli.

× ZARZĄD POWSZ. UNIWERSYTETU REGJONALNEGO komunikuje, że w dniu 4 grudnia b. r. o godz. 5 min. 30 popołudniu w sali Związku P. N. S. P. przy ul. Warszawskiej 22 (lokal „Lutni") odbędzie się odczyt prof. d-ra Czubryńskiego na temat: „Polskie mity dynastyczne — wawelski i gnieźnieńsko-kruszwicki", na który to odczyt zarząd zaprasza dorosłych i starszą młodzież szkolną. Wejście 50 groszy. Odczyt będzie poprzedzony prelekcją o znaczeniu regjonalizmu.

Misje na Pogoni.

PISMO PROBOSZCZA PARAFJI.

Misje w dalszym ciągu odbywać się będą w Sosnowcu. Dnia 3 grudnia to jest w sobotę rozpoczną się misje w parafji Pogoń i będą trwały do 16 b. m. włącznie.

Aby ułatwić wiernym poznanie praw Bożych, poznanie swego życia i własnej duszy, duchowieństwo przychodzi z pomocą i zarządza zbożne ćwiczenia.

Niejeden człowiek wśród gonitwy za zyskiem, za uciechą ziemską, nie zastanawiał się nad sobą i nad celem do jakiego dążyć powinien i na jaki jest stworzony. Przez czas nauk misyjnych może łatwiej zrozumieć wzniosły cel człowieka nietylko pod względem zbawienia, ale i pod względem społecznym.

Jako proboszcz parafji, pasterz dusz waszych zapraszam parafian wszystkich stanów na te nauki. Wiele skorzystacie. Skorzystają ojcowie, matki, panienki i chłopcy. Gdy się podniesiemy na duszy, umoralnimy swoje życie według nauki Bożej, podniesie się i nasza wartość duchowa.

Spodziewam się, że parafjanie moi gońscy nie będą głusi na głos swego proboszcza i, jak już nieraz dawali cie tego dowody, tak i tą razą chętnie i licznie uczęszczać będziecie na te nauki.

Ks. Fr. Pedzich, proboszcz.

Ciasnota na poczcie sosnowieckiej.

GWAŁTOWNA POTRZEBA OTWIERANIA EKSPOZYTUR.

W pierwszych dniach miesiąca, gdy po otrzymanniu pensji, setki i tysiące osób wysyła pieniądze rodzinom, młodzieży studjującej i reguluje swoje zobowiązania handlowe, na poczcie sosnowieckiej przy okienku, gdzie nadaje się pieniądze, panuje ścisk niesłychany. Publiczność, stojąca w ogonku, traci po kilka godzin, nim dostanie się przed oblicze urzędnika i nim wyśle kilka swych złotówek.

Skargi na panujący ścisk na poczcie płyną zewsząd, mimo to jakoś dotąd niewiele słychać o realizowaniu zamierzeń poczty co do zorganizowania ekspozytur pocztowych na przedmieściach Sosnowca. Ekspozytura taka istnieje tylko w Modrzejowie, a w planie leży utworzenie ekspozytury w Milowicach, na Pogoni i w Sielcu. Akcja w tym kierunku, jak się dowiadujemy, rozbija się o brak lokalu. W wyszukiwaniu odpowiednich pomieszczeń działa zarówno Urząd pocztowy, jak i Magistrat, któremu również zależy na tem, by mieszkańcom Sosnowca ułatwoć korzystanie z poczty.

Jak nam komunikują, otwarcie ekspozytury w Milowicach jest już na dobrej drodze i prawdopodobnie w najbliższym czasie będzie tam wynajęty lub kupiony domek na pomieszczenie oddziału poczty.

Trudniejsza jest sprawa z Sielcem i Pogonią. Nie wątpimy jednak, że powołane do tego czynniki energicznie zajmą się wyszukaniem lokalu i uchronią mieszkańców Sosnowca od irytującego wystawania w ogonkach na poczcie i straty drogiego czasu.

× **KOŁO PRZYJACIÓŁ MŁODZIEŻY.** (Komitet organizacyjny) miejskiej szkoły dokształcającej zawodowej w Sosnowcu urządza dziś 3 b. m. zabawę taneczną dla młodzieży poprzedzoną koncertem, w którym wezmą udział panie: Marja Lewicka artystka opery katowickiej oraz inżynierowa Nina Chudzyńska jako pianistka, a nadto chór młodzieży. Koncert i zabawa odbędą się w sali seminarjum naucz. męskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

× **WIELKI KONCERT W DĄBROWIE.** Jak już pisaliśmy, staraniem N. O. K. na Florze, odbędzie się w Dąbrowie wielki koncert, z udziałem znanej śpiewaczki Argasińskiej Choynowskiej i pianisty Leopolda Szpinalskiego, laureata konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

Koncert odbędzie się w sali resursy miejscowej, dn. 10 grudnia r. b.

Niewątpliwie tego rodzaju impreza artystyczna spotka się z sympatycznem przyjęciem ze strony inteligencji Zagłębia.

× **WYZWOLINY.** Odbyła się sesja wyzwolinowa cechu stolarzy, cieśli i kołodziei. Na majstrów zostali wyzwoleni: Hermen Stefani, Feliks Topolski, Antoni Topolski, Karol Skowroński, Karol Klus i na majstra kołodziejskiego Jan Wieczorek. Na czeladników stolarskich: Dominik Walkowski, Stanisław Wołowiec, Antoni Chebdowski, Józef Ulatowski, Aleksander Długasiewisz, Józef Sroka, Kazimierz Deka., Jan Sierant. Stanisław Tomecki, Adam Musiał, Stanisław Kawalec, Józef Pless i na czeladnika kołodziejskiego Jan Polak.

Przedwczoraj odbyła się sesja wyzwolinowa w cechu blacharzy. Na mistrza blacharskiego został wyzwolony Marjan Frukacz. Na mistrzów dekarskich: Czesław Wojtala, Stefan Wojtala i Antoni Wojtala.

W cechu szewców wyzwoleni zostali na mistrzów: Eugenjusz Nowak, Kazimerz Zabczyński, Jan Konieczko, Leon Baran., na czeladników zaś: Józef Smorąg, Józef Barański, Władysław Korzycki, Jan Ostrowski, Franciszek Nowak, Wacław Olszewski, Jan Latacz, Józef Jeleń, Władysław Ryszkowski i Stefan Bieda.

Do naszych prenumeratorów.

ADMINISTRACJA KURJERA ZACHODNIEGO UPRASZA P.P. PRENUMERATORÓW MIEJSCOWYCH O WPŁACANIE PRENUMERATY WYŁĄCZNIE NA PODSTAWIE OTRZYMANEGO KAŻDORAZOWO KWITU SZNUROWEGO ADMINISTRACJI

7739-5

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Pechowe amory na dachu.

BEZ WZAJEMNOŚCI. — PUNKT OBSERWACYJNY. — NA NIEBEZPIECZNEJ POCHYŁOŚCI. — ALARM POLICYJNY. PRZEBUDZENIE W ARESZCIE.

Pan Czesław był zakochany do „utraty samopoczucia" w pannie Lili, panna Lili zaś niecierpiała pana Czesława aż... do zaburzeń w trawieniu. Była przytem ładna. Wyobraźcie sobie „Smutek" Rembertowskiego, a twarz panny Lili stanie przed wami jak żywa. Ten sam czarowny łuk brwi, ta sama linja ust, i profil Amazonki Polykleta.

Pan Czesław czuł, że jeżeli nie dotknie ustami jej łabędziej („Trędowata") szyi, no to... poprostu stanie się coś strasznego, —

Świadomość bliskiego nieszczęścia prześladowała go zwłaszcza jednego wieczora, po wypiciu kilku „ćwiarteczek" pocieszycielki stropionych. Nie.. musi ją dzisiaj zobaczyć, musi za wszelką cenę...

W podnieconym mózgu zrodził się plan.

Wyszedł z restauracji i znalazłszy się w domu, w którym mieszkał, ostrożnie stąpając wyszedł po schodach na strych, poczem przez dymnik wydostał się na dach. W sąsiedniej kamienicy mieszkała piękna Lili, a pod jej oknem rosła od ulicy rozłożysta topola, sięgająca górnemi gałęziami dachu. Dom był niski stosunkowo, bo jednopiętrowy, to też pan Czesław zdecydował się wedrzeć na drzewo, aby stamtąd móc obserwować pokoik dziewczyny.

Stąpając wolno krok za krokiem po świeżo smarowanym dachu, pan Czesław poślizgnął się nagle i upadł. Krzyknął przeraźliwie, myślał bowiem, że stoczy się na bruk, tymczasem ubranie jego przywarło do smołowca i zatrzymało go na niebezpiecznej pochyłości. Gdy jednak usiłował powstać, okazało się, że nie jest to rzeczą tak łatwą, jak mu się napozór zdawało. Przebierał rękami i nogami, niby olbrzymia żaba. Wreszcie szarpnąwszy się mocniej, uwolnił się z fatalnego potrzasku.

Inny możeby zrezygnował ze zrealizowania powziętego planu, on jednak zawziął się. Stąpając jeszcze ostrożniej wdarł się na dach sąsiedniej kamienicy. Tu już było zupełnie sucho, to też pan Czesław z otuchą w sercu zbliżał się do krawędzi, pomagając sobie rękami i... siedzeniem. Na brzegu rynny ogarnął go animusz. Stanął w całej okazałości i wyciągnąwszy ręką, stał jakiś czas, olimpijskiem spojrzeniem mierząc przestrzeń. Potem usiadł i począł próbować nogą, czy zwisająca gałęź topoli jest dość mocna, aby utrzymać jego ciężar.

W tej chwili usłyszał krzyk na ulicy: „łapać, trzymać złodzieja; siedzi na dachu!" i — z przerażenia runął w dół. Nie na bruk jednak, do krawędzi dachu bowiem wbity był hak, na którym zawisł między niebem a ziemią, dzięki mocnej materji spodni.

Co dalej było nie wiedział, stracił bowiem przytomność.

Obudził się w areszcie na pryczy: Później śledztwo, podrywki, posądzenia o zamiar okradzenia domu, wreszcie go wypuszczono.

Sąd, do którego skierowano sprawę, uniewinnił pana Czesława, ze łzami opowiadającego o swym pechu.

Lek.

× **„BARBARA" W DĄBROWIE.** Sekcja sceniczna Stow. robotników chrześcjańskich w Dąbrowie odegra w dniu dzisiejszym w sali kina „Kometa" sztukę historyczną z czasów prześladowania chrześcjan, p. t. „Barbara". Początek o godz. 7.30 wieczorem.

× **ZEBRANIE KATOL. TOW. POLEK II ODDZIAŁ** w Sosnowcu odbędzie się dnia 4 grudnia o godz. 5 wiecz. w sali przy kościółku kolejowym. Na zebraniu zostanie wygłoszony referat przez ks. dr. Marchewkę. Uprasza się o liczne przybycie.

× **Z KOMITETU RATUNKOWEGO W SIELCU.** Istniejący i dizałający na terenie dzielnicy sieleckiej od lat dwuch Komitet ratunkowy, dzięki ofiarności urzędników i robotników gwarectwa „Hr. Renard", prowadzi bez przerwy przy ul. Staszica 25 (obok klubu sieleckiego) bezpłatną kuchnię i dożywia 135 dzieci. Komitet wydaje biednym w każdym miesiącu po kilka tysięcy obiadów.

W październiku r. b. wydano 4035 porcyj, co kosztowało 740,17 zł., natomiast dochód wynosił tylko 433,79 zł. czyli niedobór wykazał sumę 306,38 zł. i został tym razem pokryty z pozostałej z poprzednich miesiący gotówki. Miesiąc bieżący t. j.listopad zapowiada okres cięższy dla komitetu, gdyż zapasowej gotówki Komitet już nie posiada i liczy tylko na wpływy zwykłe. Zarząd Komitetu na swojem posiedzeniu w dniu 24 b. m. postanowił jednak w dalszym ciągu dotychczasową liczbę dożywianych utrzymać, nie pozbawiać ich ciepłej strawy na zimę, lecz jednocześnie zwrócić się z gorącym apelem do ofiarodawców i z prośbą, aby nie ustawali w ofiarności na cele Komitetu i powiększyli w miarę możności i dobrych chęci na dalszy okres czasu wysokość dotychczas składanych pieniężnych ofiar, przyczyniając się tym sposobem do otarcia niejednej łzy dziecięcej i ulżenia niedoli, jak również do utrzymania tak pożytecznej i szlachetnej placówki.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** W tych dniach dzięki energicznej akcji funkcjonarjuszów policji śledczej w Czeladzi, schwytano sprawców kradzieży u sędziego Ryszarda Hermana. Są to: Konieczkiewicz Grzegorz z Będzina i Karwa Franciszek z Ogrodzieńca. Obaj wymienieni są znani policji jako notoryczni złodzieje. Wszystkie prawie skradzione przedmioty zdołano odebrać

Użycie sporyszu

PRZYCZYNĄ ŚMIERCI.

Dzielnica pogońska w Sosnowcu poruszona została niebywale tajemniczą śmiercią Suplickiej Marji, sublokatorki Nawrockich, zamieszkałych przy ulicy Pszennej 1.

Na temat ten snuto bardzo wiele przypuszczeń. Jedni mówili, że Suplicką otruto, inni zaś, że sama popełniła samobójstwo, a było również i tak, że niektóre kumoszki w prowadzonych między sobą tajemniczych rozmowach twierdziły, że Suplicką ktoś „urzekł".

Pisząc wczoraj o tajemniczym zgonie powstrzymaliśmy się od zbytecznych uwag, czekając na orzeczenie, jakie wykaże komisja sądowo-lekarska po przeprowadzeniu sekcji zwłok.

Sekcja ta dokonana została wczoraj i wykazała, że Suplicka uległa zatruciu sporyszem. Okazało się bowiem, że zmarła od trzech miesięcy była w ciąży i chcąc pozbyć się ciężaru, użyła w tym celu sporyszu.

Jak wiadomo, sporysz jest jedną z silniejszych trucizn i większa dawka może spowodować zatrucie. Tak też było i ze Suplicką, która używszy nadmierną dawkę trucizny poniosła śmierć.

Niechże będzie to przestrogą dla zwolenniczek podobnych praktyk.

× **AWANTURNIK.** Szmul Kaplan z Sosnowca upiwszy się setnie, tak awanturował się na ulicy, że policja zmuszona była odprowadzić go do kommisarjatu, gdzie Kapłana osadzono w celi dla pijaków do chwili wytrzeźwienia.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ GARDEROBY.** Do mieszkania Langer Róży w Sosnowcu (Modrzejowska 16) dostali się za pomocą dobranego klucza nieznani sprawcy, przyczem skradli bieliznę i garderobę, wartości 890 zł.

× **NA KRADZIEŻY SŁONINY** w jednym ze sklepów w Sosnowcu została zatrzymana niejaka Wójcik Anna z Dąbrowy (Konopnickiej 20).

× **UCIECZKA Z DOMU.** 18-letni Marjan Maszczyk, zamieszkały przy rodzicach w Sosnowcu (Pszenna 6), zabrawszy z domu 50 zł. i zegarek srebrny z dewizką, wyszedł 28 ub. m. przed południem i dotychczas nie wrócił. Matka uciekiniera, Maszczykowa Rozalja, zawiadomiła o zniknięciu syna policję.

Całkowite zaćmienie księżyca

WIDZIANE BĘDZIE 8 GRUDNIA.

Na dzień 8 grudnia r. b., t. j. w nadchodzący czwartek zapowiada tegoroczny kalendarz astronomiczny całkowite zaćmienie księżyca.

Zaćmienie to widzialne będzie nietylko na całym obszarze Polski, ale i na całej półkuli, dla której w czasie zaćmienia księżyc jest nad poziomem.

Zaćmienie księżyca przypaść może tylko w czasie fazy pełni, gdyż wtedy księżyc znajduje się po przeciwnej stronie ziemi, niż słońce (odległość kątowa księżyca od słońca wynosi 180 stop.), może więc zanurzyć się w cieniu rzucanym przez ziemię. Księżyc w czasie całkowitego zaćmienia jest widzialny, gdyż promienie słoneczne załamując się w atmosferze ziemskiej, częściowo go oświetlają. Barwę posiada wtedy brunatnoczerwoną, co tłomaczy się pochłanianiem przez atmosferę ziemską wszystkich promieni słonecznych, z wyjątkiem promieni czerwonych, jako posiadających najdłuższą falę.

Początek czwartkowego zaćmienia przypada na godz. 5 m. 53 pp.: księżyc wchodzi wtedy w półcień ziemi.

Początek całkowitego zaćmienia o g. 7 m. 14,9. Zjawisko całkowicie skończy się o godz. 9 m. 17,2; w tym momencie księżyc opuści półcień ziemi (czas środkowo - europejski).

× **PODEJRZANE KARAKUŁY.** Onagdaj policja zatrzymała niejakiego Kubalika Józefa z Żyrardowa, który usiłował sprzedać w hotelu, Centralnym w Sosnowcu 4 palta karakułowe po 1115 zł. za sztukę. Kubalik tłomaczył się że karakuły otrzymał w komis od jednego z kupców warszawskich, po wpłaceniu mu 3000 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **ARESZTOWANIA.** Onegdaj o godz. 4 popoł. na dworcu kolejowym w Sosnowcu został aresztowany znany złodziej Torbe Boruch Hersz z Krakowa, który tego samego dnia skradł na ul. Modrzejowskiej, Mleczko Stanisławie z Mysłowic torebkę ręczną, 52 zł. gotówką i kwit na 80 zł.

Tego samego dnia aresztowany został Gemborek Jan, zamieszkały w Sosnowcu (Modrzejowska 21) poszukiwany za kradzież roweru i innych rzeczy na szkodę Betnerowicza Jana z Kazimierza.

Zatrzymano również Hajduka Władysława mieszkańca Sosnowca (Pańska 27), który wraz z innymi napadł 31 października na Wódkę Władysława. Wszyscy zatrzymani zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Edw. Lewandowski. Wymieniając nazwisko przestępcy, podaliśmy jego adres i wiek, co zgóry uchyla wszelkie domysły pod innym zwrócone odresem.

P. Józef Kasza w Kluczach. Inżynier Czajewski jest z Łodzi. Bliższego adresu nie znamy.

OFIARY.

złożone w naszej Administracji.

Dla uczczenia dnia imienin ks. szambelana Franciszka Plenkiewicza, M. K. składa na polską szkołę w Haliczu zł. 25 i na powodzian w Małopolsce zł. 25.

kw. nr. 102.

W. A. na najbiedniejszych składa zł. 1.50.

kw. nr. 101.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — „Iwonka“

× **OBCHÓD ŚW. BARBARY.** W niedzielę, jako w dzień patronki górników i hutników, odprawione zostanie na ich intencję nabożeństwo w kościele parafjalnym, na którem będą delegacje kopalń i hut. Zakłady Erbego w dniu tym obchodzą uroczystość fabryczną poświęcenia sztandaru formierzy.

× **DZISIEJSZY KONCERT.** Dziś w sali Domu ludowego odbędzie się staraniem Koła inwalidów w Zawierciu koncert, którego protektorat objęli pp.: starosta Czesław Kowalski i dyrektor Stanisław Szymański. Na program koncertu złożą się: popisy znakomitej śpiewaczki, primadonny oper zagranicznych, p. Zofji Umlauff i znanego wiolonczelisty Andrzeja Komorowskiego. Początek koncertu o godz. 8 wieczorem. Rozgłos obojga artystów i szlachetny cel koncertu, należy się spodziewać, zapewnią mu powodzenie.

× **POZWOLENIA NA BROŃ.** Ze starostwa komunikują nam, że w roku bieżącym pozwolenia na broń wymieniane będą z jednoczesnem wydawaniem tymczasowych zaświadczeń na okres kilku dni, potrzebnych na załatwienie manipulacyj. Formalności te przeprowadzać będzie policja, w wypadku jednak, gdyby do 1 stycznia 1928 roku wymiana taka nie została uskutecznioną — posiadacze broni winni sami zgłosić się w starostwie.

Z SALI SĄDOWEJ.

SKAZANIE ZŁODZIEI.

(l) 32-letni Roman i 19 letni Kazimierz, bracia Sochaczkowie, dokonali w dniu 7 marca b. r. włamania do sklepu stowarzyszenia spożywców w Zagórzu przy **pomocy podkopu i wybicia dziury w murze, przyczem skradli 8 ubrań, kilkadziesiąt swetrów i koszul, oraz pewną ilość tytoniu i papierosów, na ogólną sumę 2000 złotych.**

Sprawcy nie byliby wykryci, na miejscu bowiem nie pozostawili żadnych śladów, gdyby nie to, że **przed wyjściem ze sklepu ubrali się w skradzioną garderobę.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu, przed którym obaj bracia stanęli, skazał Romana Sochaczka na **2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy,** Kazimierza zaś dla braku dostatecznych dowodów winy — uniewinnił.

ZWICHNIĘTA RĘKA.

(l) Leon Pasieka, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Towarowej 6, zwichnął w czasie bójki rękę Damjanowi Bełczyńskiemu (Towarowa 14).

Sąd okręgowy w Sosnowcu, który tę sprawę rozpatrywał, **skazał Pasiekę na miesiąc aresztu, ale wobec pojednania się poszkodowanego ze skazanym — karę darował.**

ŚMIERĆ NA KOPALNI.

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli dwaj funkcjonarjusze kopalni „Mortimer“ Stanisław Bielski i Wacław Jędraczek z Zagórza.

Urząd prokuratorski oskarżał ich o to, że wiedząc o wydzielaniu się gazów trujących w jednej z pochylni, polecili pracować tam robotnikowi Franciszkowi Kowalecowi, wskutek czego poniósł on śmierć.

Ponieważ przewód sądowy ujawnił, że oskarżeni nie wiedzieli o istnieniu gazów trujących w owej pochylni, przeto sąd obu obwinionych uniewinnił.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Najnowszy model „Forda“.

Wypuszczenie nowego modelu samochodu Forda jest obecnie faktem dokonanym. Zagadnienia natury technicznej, dotyczące jego wyglądu, konstrukcji, mechanizmu itp. są już rozwiązane.

Przed oddaniem jednak każdego wozu nowego typu do użytku ogółu, każda poszczególna część zostanie dokładnie wypróbowana w najrozmaitszych warunkach pracy, jakie mogliśmy ustalić po 20 latach pracy nad budową samochodów, które obecnie rozpowszechnione są na całym świecie.

Wiemy już teraz dokładnie, jakim ten nowy wóz będzie. Wypuściliśmy znaczną ilość wozów nowego modelu i rezultaty osiągnięte przy rozmaitych warunkach jazdy, przechodzą nasze oczekiwania. Lepiej, niż jakikolwiek inny fabrykant aut, wiemy, czego winniśmy wymagać od personelu fabrycznego, jakie urządzenia fabryczne są potrzebne i t. p. Praca nad zaopatrzeniem naszych fabryk w maszyny, potrzebne do zwiększonej produkcji, jest na ukończeniu.

Rozumiemy dobrze, że każdy nowy samochód, który ma zyskać uznanie klijenteli, bez względu na to, czy cena jego wynosi dol. 500 czy dol. 10.000 musi być zdatny do użytku, do jakiego jest przeznaczony. Żaden fabrykant w obecnych czasach nie powinien pozostawiać publiczności sprawdzenie działalności samochodu. Ford Motor Compagny w żadnym razie nie da swej klijenteli sposobności wykrycia jakichkolwiek braków.

Dotychczas nie wykryliśmy żadnej wady w funkcjonowaniu gotowych już nowych wozów Forda, nie jest to jednak w przyszłości wykluczone. O ileby przy sprawdzeniu okazał się najmniejszy defekt, zostanie on natychmiast zauważony i usunięty, zanim pierwszy wóz ukaże się na rynku.

Kiedy przed 20 laty, wypuszczony został Ford Model T, nie mogliśmy przewidzieć w jak rozlicznych warunkach będzie on używany i przez myśl nam wtedy nie przeszło, że będzie on przebiegał Alaskę, lub Połudn[i]ową Afrykę. Mało danych posiadaliśmy o wpływach atmosferycznych w Bostonie czy Kolonie na silnik motoru, lub inną część mechanizmu. Dopiero znacznie później skonstatowaliśmy, że inaczej winno się odbywać karburowanie na poziomie powierzchni morza, inaczej zaś wysoko nad powierzchnią morza.

Większość tych trudności wyszła na jaw dopiero, gdy posiadacze naszych aut, używając ich w najrozmaitszych warunkach, poddawali je próbom, jakich zupełnie nie mogliśmy przewidzieć. Musieliśmy wtedy usuwać braki, zależnie od wskazówek posiadaczy aut.

Po 20 latach praktyki w dziedzinie fabrykacji aut, doszliśmy do przekonania, że jedyne dobry wóz jest ten, który niezależnie od tego gdzie i w jakich okolicznościach będzie użyty, odpowiada stawianym wymaganiom. Doświadczenie uczy nas również, że publiczność zna się obecnie lepiej, niż dawniej na samochodach i stawia im coraz większe wymagania.

Budowa i próby nad nowym samochodem pochłonęły miljony dolarów, wzamian mamy jednak zupełną pewność, że ofiarujemy publiczności należycie skonstruowany i wypróbowany samochód.

Niektóre z naszych doświadczeń dały nader ciekawe rezultaty.

Osiągnęliśmy nowym Fordem szybkość 100 km. na godzinę, co przekracza nasze oczekiwania, przyczem okazało się, że przeciętna szybkość nowego wozu, którą może utrzymać całemi godzinami, wynosi 80 km. na godzinę, nie męcząc ani kierowcy, ani pasażerów i nie działając ze szkodą na silnik, lub inne części mechanizmu.

Podczas niedawno odbytej próby jeden z nowych wozów przebiegł 175 km. w ciągu dwuch godzin, a mianowicie pierwsze pół godziny — 43 km., zaś w ciągu pierwszej godziny — 89 km.

Ta próbna jazda odbywała się na średniej jakości drodze. Część drogi biegła po płaszczyźnie, część zaś przez teren falisty z licznymi pagórkami, zakrętami i t. p. Dnia tego temperatura była wyższa, niż zwykle o tej porze lata, niemniej jednak motor się nie przegrzał i nie wykazał żadnych nieprawidłowości. Zużycie benzyny i oleju było mniejsze niż przy samochodach naszych poprzedniego modelu, aparaty do zapalania, chłodzenia i karburowania działały zupełnie sprawnie w ciągu całej jazdy. (1722 + a)

Odbyliśmy również próby porównawcze z wozami innych marek i za wyjątkiem jednej, skonstatowaliśmy, że nowy Ford prześciga te marki pod względem szybkości startu i akceleracji. Odbyte dotychczas próby wykazały, że nowy Ford jest szybszy i łatwiejszy do prowadzenia, niż moglibyśmy oczekiwać na podstawie rysunków nowego wozu.

Od samego początku wiadomem było, że nowy model będzie miał estetyczny wygląd zewnętrzny. Wypróbowaliśmy najrozmaitsze lakiery i kształty karoserji, dopóki ostateczna forma i kolor nie zostały przyjęte.

Gdy, po upływie kilku tygodni, nowy Ford pojawi się na rynku, będziemy mogli śmiało powiedzieć, że ofiarujemy najlepszy wóz po cenie umiarkowanej, jaki byliśmy w stanie skonstruować.

Kronika gospodarcza.

PRZEMYSŁ CEMENTOWY. Położenie przemysłu cementowego nie jest naogół w roku bieżącym tak pomyślne, jak się tego spodziewano. Konsumcja wewnętrzna wyniosła dotychczas około 50 tys. wagonów, czyli mniej, aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego. Oczekiwania na drugie półrocze rb. zawiodły zupełnie. Natomiast wywóz przedstawia się pomyślnie. Podczas, gdy bowiem w całym roku 1926 wywieźliśmy tylko 4 tys. woganów, to wywóz tylko w 8 miesiącach rb. wyraził się cyfrą przeszło 10 tys. wagonów. Wzrost wywozu tłomaczy się głównie wprowadzeniem znacznych ulg taryfowych na kolejach. Zbyt na rynku wewnętrznym, oraz ceny wewnętrzne reguluje wspólna organizacja „Centrocement“, obejmująca wszystkie przedsiębiorstwa, zrzeszone w Związku cementowni.

NOWY POLSKI STATEK HANDLOWY. Nowozakupiony w Rotterdamie dla przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska“ statek „Tczew“ zafrachtowany został na 700 ton tomasówki z Antwerpji do Abenraa (Danja).

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 2-12.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Polski 154.50—155.00—154.75, Bank Zachodni 30.50, Bonk Powsz. Kred. 25.00, Czersk 1.02, Cukier 81.60, Łazy 0.42, Wysoka 132.00, Węgiel 110.75—112.50, Fitzner 9.00, Lilpop 39.00—39.25, Modrzejów 9.00—9.20—9.15, Norblin 200.00, Pocisk 2.70 — 2.75, Rohn 19.00. Starachowice 68.00—68.75, Zawiercie 17.00—17.25 bez kup. Borkowski 3.75.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.50, Paryż 35.06 i pół, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.95, Holandja 360.30, Dolarówka 5 proc. 63.75—64.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 58.30 —58.60—58.30.

Tendencja dla akcyj i walut mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 2-12.

Żyto 39.00—40.00, Pszenica 47.00—48.00 Jęczmień brow. 39.30—41.00, Jęczmień przemiał. 33.00—35.00, Owies 32.75—34.50 Ospa żytnia 28.00—29.00, Ospa pszenna 27.00—28.00, Mąka żytnia 70 proc. 56.75, Mąka żytnia 65 proc. 58.25, Mąka pszenna 65 proc. 68.00—72.00, Ziemniaki fabr. 5.80—6.00, Groch polny 48.00—53.00, Groch Wiktorja 60.00—82.00, Groch Folgera 63.00—73.00, Rzepak 59.00—65.00.

Usposobienie słabsze.

Kronika Olkuska.

× **W ROCZNICĘ LISTOPADOWĄ** odbyła się wieczornica w męskim gimnazjum Kazimierza Wielkiego, na którą złożyło się: przemówienie zast. dyrektora, prof. Metelskiego, część koncertowa orkiestry smyczkowej gimnazjum, odczyt ucznia Piątka, deklamacje uczniów: Rajchmana, Perka i Żareckiego, oraz duet uczniów Hinca i Nowaczka.

× **SESJA WYZWOLINOWA.** W sali Resursy olkuskiej odbyła się w dniu 1 bm. sesja wyzwolinowa pod przewodnictwem starszego cechu p. J. Jarno (senjora) na mistrzów: pp. St. Buczyńskiego i St. Wójcickiego, oraz na czeladników: pp. Stefana Wójcickiego, Aleksandra Głowackiego, Emila Gajznera, Piotra Ślązaka, Mikołaja Sierki, Władysława Pietraszewskiego Romana Marchewki i Józefa Gajosa.

× **NIECZYNNA MOTORÓWKA.** Od trzech tygodni została sprowadzona motorówka strażacka marki „Chevrolet“, lecz z powodu braku funduszów na dalsze urządzenie, jako to beczki na wodę itp. motorówka musi pozostać bezużyteczną, gdy tymczasem zachodzą wypadki, kiedy motorówka mogłaby spełniać swoje szczytne zadania. Niedawno np. wybuchł pożar w mieszkaniu prof. Fijałkowskiego w samym mieście, a pomimo to straż nie mogła przybyć z narzędziami, bo nie było koni. Poszczególni strażacy (przeważnie sąsiedzi) ogień umiejscowili. Należałoby zaapelować do Magistratu, aby dalszą wpłatę na urządzenie motorówki uskutecznił jaknajprędzej, ponieważ uruchomienie jej jest sprawą jedną z najpilniejszych. *

Program radjowy

na sobotę, dnia 3 grudnia.

Warszawa, 1111 m. Godz. 10.00 transmisja uroczystości ku czci św. Barbary z kopalń wielickich. Uroczyste nabożeństwo z kaplicy św. Kingi z kazaniem O. Janickiego i Poranek w Komorze Sienkiewicza. Godz. 16.40 odczyt p. t. „Bezpieczeństwo komunikacji lotniczej“, wygł. inż. W. Szaniawski. Godz. 17.20 odczyt p. t. „Parwenjusz klasyczny“, wygł. prof. Gustaw Przychocki. Godz. 17.40 program dla młodzieży. Prof. Al. Janowski wygł. pogadankę p. t. „Kolebka Wisły“. Koncert dla młodzieży. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Kazimierz Butler (wiolonczela), Aleksander Wasiel (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.) Godz. 19.15 rozmaitości, wypowie p. L. Ławiński. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, p. Halina Rapacka (śpiew) i p. Stan. Nawrocki (akomp.). Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, 344.8 m. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Współdziałanie szkoły z akcją ochrony zabytków historycznych“, wygł. p. prof. dr. Józef Kostrzewski. Godz. 20.30 koncert muzyki lekkiej. Udział biorą: orkiestra 7 p. a. c. pod batutą kapelm. Sternalskiego. Gabrjela Krygier-Biernacka (sopran), prof. Fr. Łukasiewicz (fortepian), Kajetan Kopczyński (baryton), Marjan Sauer (akomp.). W programie: „Melodje wesołe“.

Kraków, 566 m. Godz. 16.40 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr. W. Zazula, referat kurat. okr. szk.: „Dom i szkoła“, rzecz o współpracy wychowawcy i nauczyciela. Godz. Godz. 22.30 transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon“ w wykonaniu ork. pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Z całej Polski.

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO NA AKADEMJI GÓRNICZEJ.

Tegoroczna uroczystość św. Barbary pójdzie drogą znanej już w Krakowie tradycji. Z rana dnia 4 grudnia br. odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Barbary, po którem nastąpi w auli Uniw. Jag. inauguracja raku szkolnego na Akademji górniczej. Wieczorem przeciągnie ulicami miasta pochód górniczy, odprowadzający lisa-majora na bankiet, w czasie którego odbędzie się „skok przez skórę" czyli pasowanie adeptów zawodu górniczego. Po bankiecie odbędzie się w salach Starego Teatru wytworny bal doroczny, urządzany przez główny zarząd stowarzyszeń polskich inżynierów górniczych i hutniczych, koło krakowskie stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych oraz stowarzyszenie studentów akademji górniczej w Krakowie.

WYSTAWA GRAFICZNA.

W domu akademickim w Poznaniu została otwarta wystawa drukarska zorganizowana przez Tow. graficzne. Wystawa cieszy się dużą frekwencją zwiedzających, przyczem duży odsetek stanowią uczniowie szkół zawodowych. Prócz interesujących eksponatów znanych w Polsce firm drukarskich, zaciekawienie wzbudzają druki starożytne, wypożyczone na pokaz z archiwum diecezjalnego, tak orygi nalnością opraw jak i krojem czcionek. Jest tu reprezentowane szacowne drukarstwo polskie z końca XVIII i początków XIX wieku a nawet i dużo starsze w całym swym splendorze patyny i walorów artystycznych.

ROZPACZLIWY MEMORJAŁ RODZICÓW POLSKICH.

Język ruski wprowadza się do szkół Małopolski Wschodniej z jakąś specjalną zaciekłością, tam nawet, gdzie niema żadnej najmniejszej tego potrzeby. Świadczy o tem m. in. uchwalony na zebraniu we wsi Ulicko — Seredkiewica (pow. Rawa Ruska) memorjał przesłany do kuratorjum lwowskiego. W memorjale tym mieszkańcy wsi użalają się, że w ich szkole wprowadzono obowiązkowe nauczanie języka ruskiego, mimo, że do szkoły tej nie uczęszcza ani jedno dziecko ruskie, chodzi natomiast do niej około 120 dzieci polskich. „Protestujemy tedy przeciw odnośnemu rozporządzeniu władz — piszą mieszkańcy wsi — i żądamy natychmiastowego cofnięcia odnośnego rozporządzenia. Z krwawem sercem błagamy władzę polską, aby nie zmuszała nas do walki w własnej Ojczyźnie w Polsce niepodległej, odkupionej naszą własną krwią, gdy, dosyć już tej goryczy i wynaradawiania naszych dzieci.

ŚWIĘTA RUSKIE I ŻYDOWSKIE.

W gorliwych zabiegach o niezrobienie krzywdy obywatelom innego pochodzenia i wyznania, dochodzimy do zupełnego nieraz absurdu. Oto np. jest w Małopolsce Wschodniej miasteczko Nisko. Jak się skarży jeden z mieszkańców w „Słowie Polskiem" w miejscowem gimnazjum polskiem jest niecałe 10 proc. żydów i zaledwie 1 proc. Rusinów, ale faktycznie uczniowie Polacy obchodzić muszą święta zarówno żydowskie, jak i ruskie. Bo oto wśród personelu nauczycielskiego są 2 siły żydowskie. Dostają one urlop na święta żydowskie i nikt ich nie zastępuje to też w klasie pierwszej, gdzie żydówka wykłada matematykę i geografję przez 2 tygodnie (od czasu t. zw. trąbek) mieli co najwyżej po 2 godziny lekcyj dziennie. Jest też 3 Rusinów nauczycieli i ci obchodzą święta według starego kalendarza.

ŻOŁNIERZ POLSKI PRZED SĄDEM GDAŃSKIM.

Przed gdańskim sądem apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko żołnierzowi marynarki polskiej, Stanisławowi Narkiewiczowi, skazanemu przed kilkoma miesiącami przez sąd gdański w pierwszej instancji na karę 2 lat więzienia za udział w bójce ulicznej i poranienie robotnika gdańskiego, **jakkolwiek główny winowajca** zbiegł, a Narkiewicz tylko pośrednio był wmieszany w tę bójkę. Zeznania, złożone przez świadków, były tak sprzeczne, iż nie można było uzyskać żadnego obrazu zajścia, żaden jednak ze świadków nie mógł stwierdzić, czy oskarżony marynarz Narkiewicz uderzył robotnika gdańskiego. Po odczytaniu zeznań żołnierza marynarki polskiej Kolessy, który przed sądem wojskowym w Gdyni przyznał się do udziału w bójce i poranienia robotnika gdańskiego, prokurator zażądał podwyższenia kary dla oskarżonego o 6 miesięcy, sąd jednak po naradzie wniosek prokuratora odrzucił i zmniejszył karę wymierzoną oskarżonemu w pierwszej instancji z 2 lat na 1 rok więzienia, wliczając w to areszt śledczy.

Pięć dni brakowało do przedawnienia.

CIEKAWY PROCES O ZBODNIĘ Z PRZED LATY 20.

Na wokandzie sądu okręgowego w Piotrkowie znalazła się nader ciekawa sprawa o ojcobójstwo, popełnione przed 20 laty.

W roku 1907 we wsi Jeżów, gminy Stryżanów, powiatu Piotrkowskiego mieszkał gospodarz Franciszek Markiewicz, który posiadał zagrodę i 12 morgów gruntu wraz z 25-letnim synem Adamem i 14-letnią córką Bolesławą. Stary Markiewicz cieszył się we wsi opinją uczciwego człowieka, natomiast syn uchodził za hulakę i człowieka leniwego. Adam zamierzał poślubić córkę sąsiada Świstaka i zażądał od ojca odstąpienia mu gospodarstwa, na co tenże nie chciał się zgodzić. W rezultacie między ojcem i synem powstawały nieustanne sprzeczki, a syn począł zdradzać zamiar zgładzenia ojca i zawładnięcia gospodarstwem.

W dniu 4 grudnia 1907 r. stary Markiewicz miał udać się do sądu w Rozprzy. Wówczas pomiędzy nim a synem powstała kłótnia, podczas której Adam chwycił siekierę i kilkoma uderzeniami w głowę, zamordował ojca, poczem zwłoki zakopał w dole za stodołą.

W krótkim czasie wieś zauważyła zniknięcie gospodarza. Wdrożono dochodzenia, przyczem za piecem znaleziono zakrwawioną czapkę Markiewicza. Adam został aresztowany, jednak z powodu braku dowodów wypuszczono go na wolność. W kilka miesięcy potem dwaj stróże nocni zauważyli, jak Adam jechał w nocy z furą za wieś. Poczęli go szpiegować i zobaczyli, jak zakopuje on zwłoki ojca. Adama mianowicie ponownie pociągnąć do odpowiedzialności karnej, jednak zdołał on zbiec zagranicę.

W czerwcu br. sąd pokoju w Piotrkowie rozpatrywał sprawę powództwa cywilnego małżonków Niezgóra o spadek po Franciszku Markiewiczu. Z aktów rejentalnych wynikało, że Adam Markiewicz zrzekł się swych praw spadkowych na rzecz swej siostry Stanisławy Wiewióra. Adam został odszukany w Krakowie i aresztowany 23 października 1927 roku. W śledztwie przyznał się do zabójstwa ojca i oświadczył, że zamordował ojca z tego powodu, że ten uderzył go siekierą. Przebywał on jakiś czas w Prusach a następnie dłuższy czas mieszkał w Krakowie, gdzie został ujęty.

Adam Markiewicz, liczący obecnie 45 lat, został przez prokuratora oskarżony o zbrodnię z artykułu 464 k. k. Sprawa jest tem ciekawsza, że zaledwie 5 dni brakowało do przedawnienia. Sąd skazał Adama Markiewicza na 8 lat ciężkiego więzienia, co po zastosowaniu amnestji, zredukuje się do 5 lat i 4 miesięcy ciężkiego więzienia.

W mrokach żydowskich piwnic w Lublinie

ODKRYTO OLBRZYMIE SKŁADY TOWARÓW UKRYWANYCH PRZED OKIEM WŁADZ SKARBOWYCH.

W ub. poniedziałek władze skarbowe w Lublinie otrzymały szereg poufnych doniesień, że w **głębokich piwnicach domów starego miasta znajdują się ogromne tajne składy towarów**, których właściciele nie posiadają przepisanych świadectw i tem samem nie ponoszą żadnych świadczeń na rzecz skarbu państwa.

Rozpoczęta od wczesnego rana **obława na spekulantów dała wyniki wprost sensacyjne.**

W głębokich starych piwnicach domów ul. Grodzkiej, gdzie nawet nikt nie przypuszczałby, że mogą znajdować się składy, znaleziono **olbrzymie** wprost zapasy towarów, przeważnie owoców w najlepszych gatunkach.

Konstrukcja tych starych domów, sięgających średniowiecza, pozwalała na to, że w piwnicach płytszych przechowywano zazwyczaj węgiel i dopiero jakieś mało widoczne drzwiczki prowadziły w mroczne sklepienia lochów znajdujących się **na głębokości 4 do 5 pięter** wgłąb. Tam to ukryli swe bogate zapasy spekulanci-żydzi.

W obszernych piwnicach wykryto przedewszystkiem olbrzymie, bo idące w tysiące skrzyń, zapasy owoców stanowiących według dotychczasowych obliczeń, dokonanych naprędce, **wartość przekraczającą sumę 100.000 złotych.**

Biorącym udział w obławie funkcjonarjuszom właściciele domów żydzi, usiłowali stawić opór **nie chcąc dopuścić ich do zakonspirowanych składów.**

Dopiero wezwana pomoc policyjna umożliwiła należyte wykonanie obowiązku.

Do wszystkich omal piwnic **wejścia były pomysłowo zamaskowane.** Wszędzie na pytanie, kto jest właścicielem wykrytych zapasów, przedstawiciele władz nie otrzymali odpowiedzi. Spekulanci bowiem w obawie wysokiej kary, **nie chcą się przyznać do posiadanych zapasów.**

Wszystkie wykryte tajne składy zostały opieczętowane. Właścicielami składów są sami żydzi, którzy **proceder potajemnego handlu uprawiają** już od szeregu lat. Są to wszystko hurtownicy zaopatrujący w owoce nietylko wszystkie niemal sklepy lubelskie, lecz wywożący znaczne ilości tego towaru do Warszawy i innych miast Polski.

W niektórych piwnicach wykryto **specjalnie urządzone sortownie owoców** z pracującymi w nich robotnikami.

Rewizje wywołały szaloną konsternację w żydowskich sferach kupieckich. Do późnego wieczora zbierały się raz po raz **gromady żydów, które następnie rozpędzała policja.**

Już poprzednio, w ub. tygodniu lotna kontrola skarbowa wykryła potajemne składy jabłek należących do niejakiego Cukiermana, nie posiadającego świadectwa przemysłowego na tego rodzaju handel. Jabłka te w ilości około 200 skrzyń ładowane były już na platformy i miały być wywiezione. W tym właśnie momencie spoczęło na nich czujne oko kontrolera skarbowego. Jabłka zasekwestrowano, a właściciela pociągnięto do odpowiedzialności.

Prenumeratorowi w Myszyńcu.

Prenumeratę za październik otrzymaliśmy. Kupon na dzieła Tolstoja przesłaliśmy na właściwy adres, podany w ogłoszeniu t. j. do Warszawy. Dodatek powieściowy wysyłamy osobno.

ADMINISTRACJA.

W RESTAURACJI.

— Kelner, czy u was nigdy niema czystych obrusów?

— Nie wiem, proszę pana, bo jestem tutaj dopiero od miesiąca.

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej **Kino-Teatr „Udziałowy".**

WIELKI FILM Z ŻYCIA LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ — OD PONIEDZIAŁKU 28-GO LISTOPADA **„BRATERSTWO KRWI"** z RONALDEM COLMANEM

Początek seansów o godzinie 5 — 7 i 9 wieczorem.

L. 168.000-27-S

Obwieszczenie

wyborów do Sądów rozjemczych w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Warszawie dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków.

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 27 września 1927 Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 782, postanowień § 38 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 austr. Dz. u. p. Nr 1 z roku 1888 w brzmieniu ustawy z dnia 7 lipca 1921 Dz. U. R. P. Nr 65 poz. 413, oraz art. 1 ustawy z dnia 30 stycznia 1924 Dz. U. R. P. Nr 16 poz. 148 i § 50 statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków rozpisuje się niniejszem wybory asesorów i zastępców asesorów Sądów rozjemczych dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Warszawie.

Wybory odbędą się:

dla okręgu Sądu rozjemczego w Łodzi, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwie Łódzkiem, **w niedzielę dnia 15 stycznia 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków. Oddział w Łodzi przy ul. Ewangielickiej L. 18 w godzinach od 10-tej do 16-tej,

dla okręgu Sądu rozjemczego w Warszawie, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych na obszarze m. st. Warszawy oraz w Województwach: Białostockiem, Lubelskiem, Nowogródzkiem, Poleskiem, Warszawskiem i Wileńskiem, **w niedzielę dnia 22 stycznia 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Warszawie przy ul. Aleja Jerozolimska L. 4 w godzinach od 10-tej do 16-tej.

dla okręgu Sądu rozjemczego w Krakowie, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwach: Kieleckiem, Krakowskiem i Cieszyńskiej części Województwa Śląskiego, **w niedzielę dnia 29 stycznia 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków Oddział w Krakowie przy ul. Szlak L. 40 w godzinach od 10-tej do 16-tej.

dla okręgu Sądu rozjemczego we Lwowie, ustanowionego dla przedsiębiorstw, położonych w Województwach: Lwowskiem, Stanisławowskiem, Tarnopolskiem i Wołyńskiem, **w niedzielę dnia 12 lutego 1928 roku** w biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie przy ul. Bajerowskiej L. 16, w godzinach od 10-tej do 16-tej.

W wyborach biorą udział przedsiębiorcy i ubezpieczeni pracownicy przedsiębiorstw, położonych i wykonywanych w okręgu terytorjalnym danego Sądu rozjemczego, a zgłoszonych w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Łodzi, do dnia 20 września 1927, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Warszawie, do dnia 27 września 1927, o ile idzie o Sąd rozjemczy w Krakowie, do dnia 4 października 1927, wreszcie o ile idzie o Sąd rozjemczy we Lwowie, do dnia 18 października 1927.

W myśl § 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 28 maja 1923 Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 749 tudzież w myśl § 50 statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków przedsiębiorcy wspomnianych przedsiębiorstw, wybierają razem jednego przedsiębiorcę jako asesora i nadto dziesięciu przedsiębiorców jako zastępców asesora, tak samo wszyscy pracownicy tych przedsiębiorstw wybierają razem jednego ubezpieczonego jako asesora i nadto dziesięciu ubezpieczonych jako zastępców asesora.

Szczegóły, tyczące się wyborów, mianowicie:
prawa wyboru i wybieralności, sposobu głosowania, reklamacyj itp. znajdą interesowani w obwieszczeniach, rozesłanych do wszystkich przedsiębiorstw, uprawnionych do wyboru, tudzież w obwieszczeniach rozplakatowanych w siedzibach Władz administracyjnych i Sądów powiatowych (Sądów pokoju), oraz w biurach Zakładu i jego Oddziałów.

We Lwowie, dnia 10 listopada 1927.

Delegat Rządu dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków

TADEUSZ SOŚNIAK w. r.

Dnia 28 listopada 1927 r. Nr. E 1460|27 r.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że, w dniu 22 grudnia 1927 roku o godzinie 10 rano, w Jangrocie przy Urzędzie gminy odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, a mianowicie: krowy krasej czarnej z białem lat 7 i t. p. oszacowanych na 1300 zł. (tysiąc trzysta zł.), a stanowiących własność Mikołaja Witosa, zamieszkałego w Mostku gminy Jangrot.

799 Komornik Sądowy W e w e r e k.

„Restauracja Teatralna"

Tel. 23-83 Katowice, Rynek 12 Tel. 23-83.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA:
bale, rauty, bankiety, pikniki, uczty koleżeńskie, jubileusze, BAR-BARKI, wesela i t. p.

Każde zamówienie wykonuje się bez różnicy na odległość i ilość osób.

„Restauracja Teatralna" została nagrodzoną za swoje eksponaty gastronomiczne na Wystawie Ogólnokrajowej w Katowicach wielkim srebrnym medalem.

7611 Z poważaniem

Józef Dulowski.

ZAKOPANE.

Pensjonat „Lalka"

ul. Chałubińskiego, poleca słoneczne i wygodnie urządzone pokoje, wykwintną kuchnię wiejską, salon, ogród, auto i sanki do dyspozycji P. T. Gości. 7617

Zarząd Aleksandra Walterowa, Bronisława Kinkel.

Specjalny Zakład Reperacji

maszyn do pisania i liczenia wszystkich systemów

St. CZAJKOWSKI

Sosnowiec, Hale „Rozwoju", Tel. 5-71.

Zł. 20 Skrzypce Zł. 20

mandoliny, gitary, mandole, futerały, struny najtaniej w księgarni „POLONJA". Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

S Z K O Ł A

pisania na maszynach czynna od godz. 8 rano do 8 wieczór. Wpisy codziennie w księgarni „P o l o n j a" Sosnowiec, Hale „Rozwoju" 7761

Kurs zł 40, płatny w 2 ratach.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów "Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

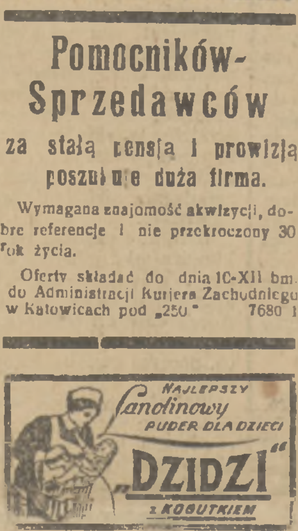
16 **A. Gąseckiego**
w Warszawie, 41 Leszno.

Pomocników-Sprzedawców

za stałą pensją i prowizją poszukuje duża firma.

Wymagana znajomość akwizycji, dobre referencje i nie przekroczony 30 rok życia.

Oferty składać do dnia 10-XII bm. do Administracji Kurjera Zachodniego w Katowicach pod „250" 7680 1



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

J. P. Banasik Sosnowiec, Orla 18 pracownia i skład mebli posiada do nabycia na dogodnych warunkach całkowite umeblowania pokoi oraz otomany i kozetki kryte towarami w różnych gatunkach i kolorach. Również przyjmuje się zamówienia. 7301-7

Na Górnym Śląsku zaraz do odstąpienia skład paszy dobrze zaprowadzony. Mysłowice, Bytomska 31, Chrepkiewicz 7682-3

Szafa i stół dębowe solidnej roboty oraz skrzynki do radioaparatów do sprzedania Sosnowiec—Konstantynów, Robotnicza 18, Chmielewski. 7746-2

Wyprzedaż naczyń kuchennych aluminjowych, emaljowanych i in. z masy upadłości firmy T. Chrzanowski codziennie godz. 9—13 ul. 3-go Maja Nr. 7 w podwórzu nad magazynem mebli Błotniewskiego. 7708

Radjoaparat 3-ch lampowy, akumulator „Erga" 3 pary słuchawek i baterja anodowa na 81 volt świeża, z powodu wyjazdu sprzedam za 2:0 zł. Siemek, Pogoń, Daka 2 7812

Maszynę do pończoch ręczną sprzedam. Sosnowiec Aleja 19 m. 1 7769-2

Posady i prace.

Potrzebna panna do pomocy w restauracji. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 3. 7736 3

Stolarze zdolni potrzebni zaraz. Zakłady, Sosnowiec, Marjacka 1. 7786-2

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Sosnowiec, Konstantynowska 7, Ślusarkowa. 7798-2

Potrzebny technik-konstruktor na konstrukcje żelazne z kilkuletnią praktyką biurową. Zgłoszenia Będzin, Kościuszki 58 7809-2

Potrzebny subjekt fryzjerski od zaraz Wiadomość: Sosnowiec, Kuźnica 4. 7811-2

Nauka i wychowanie.

Maturzystka udziela korepetycji Sosnowiec 1-go Maja 16 7808-2

Lokale.

Poszukuje się pokoju na biuro—z osobnem wejściem. Zgłoszenia do administracji „Kurjera Zachodniego" pod I P. 100 77-7 3

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Warszawie centrum na 3 pokoje w Sosnowcu. Zgłaszać Sosnowiec Administracja Okazicielowi kwitu nr. 4044 7731

Różne.

Przypomnienie. Cech szewców w Dąbrowie Górniczej przypomina wszystkim zainteresowanym w tymże fachu, że do dnia 8 grudnia r. b. przyjmuje życzących sobie spisania na mistrzów, wyzwoliny czeladzi i wpis uczni do Cechu. Zarząd. 7735-2

10000 złotych na hipotekę potrzebuje. Wiadomość Związek Drobnych Kupców w Sosnowcu Kollątaja 17 Słota. 7816

Poszukujemy pianina do wypożyczenia. Zgłoszenia Polski Związek Pracow. Przemysł. i Handlow. Sosnowiec Warszawska 22 7827

Zgubione dokumenty.

Bacia Józef zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec 7765-3

Jełeya Jan zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU. Będzin 7786-3

Jan Koźmiński zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez Grodz. Towarzystwo. 7757 3

Jan Pitka zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7770-3

Stanisław Kulka zgubił dokument wojskowy, wydany przez PKU. Sosnowiec. 7785-3

Papaj Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec 7794-3

Szymon Pasich zgubił książkę Kasy Chorych i 2 karty na chore dołówki. 7808

Straszek Józef z Ogrodzieńca, zgubił świadectwo zwolnienia, wystawione na własne żądanie przez Pana Jana Bednarka z Sosnowca. 7813

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35
W tekście, w kronice		50
Za tekstem	5	15
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)		15 gr
	(49 80	25
	(do 100	2[illegible]
	(ponad 100 w.)	25

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 61. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1, Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 14. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3, tel. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA

Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1

Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"